



**RĘKA CHIRURGA
HONOR I PIENIĄDZE**

**str. 6
str. 7**

PODNIĘBNE KONTAKTY
w Wysokiem Mazowieckiem
str. 16



KONTAKTY

18 (913)

3 MAJA 1998

CENA 1,50 zł

GABRIELA SZCZĘSNA

Krew to keczup

Kobieta do kuchni, mężczyzna do polowania i obrony. Ten odwiedzany stereotyp utwierdza ją „przypisane” nam od dzieciństwa zabawki: dla dziewczynki lalka, dla chłopca pistolet. A dla obojga współczesnych przedszkolaków: telewizyjna kreskówka, której bohaterowie strzelają sobie prosto w serce, miażdżą sobie nawzajem łapy i ogony, by wreszcie po kolejnej dawce tortur umrzeć w straszliwych męczarniach, uwięzieni w wymyślnych pułapkach. Dopelnieniem towarzyszących tym scenom emocji jest plansza z napisem „dobranoc”.

str. 4

PYRAMID
Producent Elementów Budowlanych

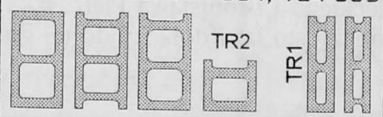
OFERUJE

**PUSTAKI
BETONOWE**

NAJLEPSZE NA: FUNDAMENTY,
MURKI OPOROWE, OGRODZENIA

CENA METRA KW. Z VAT
TR2- 24 zł TR1- 12 zł

INFORMACJE UZYSKASZ:
AL. LEGIONÓW 143, 18-400 ŁÓDŹ
TEL./FAX (0-86) 184-664, 184-665



Fot. Gabriela Szczęsna

3 maja głównym placem Zaręb Kościelnych przeddefiluje Reprezentacyjny Szwadron Kawalerii parafii pod wezwaniem św. Stanisława B.M. Trwają ostatnie przygotowania: bielenie krawężników, sprzątanie obejść, młodzież szkolna ćwiczy program artystyczny, orkiestra strażacka zgrywa marsze, kawalerzyści prasują mundury. Wójt Stanisław Korycki martwi się, że plac przed klasztorem może być za mały na tak galową defiladę.

str. 8-9

Na koń i lance w dłoń!



PAULINA KORYBUT

Bankowa ruletka

Trzech dyrektorów łódzkiego oddziału Banku Gospodarki Żywnościowej podjęło, zdaniem prokuratury, nieustalone decyzje warte 50 milionów złotych. W tej sytuacji zarzuciła byłemu dyrektorowi Stanisławowi R. oraz jego zastępcom: Lucynie K. i Tadeuszowi L. niedopełnienie obowiązków służbowych i „spowodowanie szkód finansowych”. Kosztowne kredyty zasilały m.in. spółkę „Torvil”, której współudziałowcem był syn dyrektora Stanisława R., reperowały budżet „Bogmarku” i dotowały przedsiębiorstwo, należące w części do samego Banku.

str. 8-9

KONTAKTY



W NASTĘPNYM NUMERZE piszą m.in.:

Katarzyna May o świadczeniach majątkowych wójtów i burmistrzów • Zuzanna Prorok o „przewałkowej” drodze w Stawiskach.

Ponadto: najciekawsze sprawy adwokata Jacka Wasilewskiego, zwycięzcy konkursów przedmiotowych, fotoreportaż z Wysokiego Mazowieckiego.

DNI KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ zorganizowało w Łomży Wyższe Seminarium Duchowne przy współpracy instytucji kościelnych, samorządowych i parafii. Odbyły się między innymi koncerty zespołu kleryków Białe-Czarni, znanej krakowskiej grupy Pod Budą i Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej, przedstawienia teatralne, gry i zabawy zręcznościowe dla dzieci i młodzieży, sympozjum przygotowane przez Duszpasterstwo Rodzin z udziałem francuskiego dziennikarza Bernarda Marqueritte'a.

DO NAJTRAGICZNIEJSZYCH W TYM ROKU WYPADKÓW PRZY PRACY w województwie doszło w czasie robót budowlanych: w Kolnie zginął właściciel firmy przygnieciony przez koparkę, a w Grajewie pracownik utracił palce ręki podczas naprawy pracującej betoniarki. Państwowa Inspekcja Pracy zamierza z rozpoczęciem sezonu budowlanego rozpocząć wzmożone kontrole w budownictwie.

PÓŁ MILIONA DRZEW IGLASTYCH I CWIERĆ MILIONA LIŚCIASTYCH PRZYGOTOWUJE DO ZASADZENIA w tym roku na około 90 hektarach Nadleśnictwo Łomża. Największe tereny obsadzone zostaną w rejonie Czerwonego Boru, Miastkowa, Stawisk, Zaręb Kościelnych i Tabędza. Sadzonki pochodzą głównie z własnych szkółek Nadleśnictwa.

PONAD 13 TYSIĘCY KONI HODUJĄ ROLNICY w Łomżyńskim. Pogłowie zwierząt spadło w okresie ostatnich 10 lat blisko o połowę, ale odbudowuje się przede wszystkim z powodu wzrostu zainteresowania koniną na Zachodzie (głównie we Włoszech i Francji).

OBOWIĄZEK CECHOWANIA DREWNA także z lasów prywatnych wprowadza od maja rozporządzenie ministra ochrony środowiska. Zgodnie z nim leśnicy będą formalnie potwierdzać, że będące w obrocie handlowym drewno zostało pozyskane legalnie. Jest nadzieja na powstrzymanie niekontrolowanej wycinki lasów prywatnych.

ODDECH DLA BIEBRZY: w białostockiej miejscowości Jaświły na skraju Biebrzańskiego Parku Narodowego uruchomiona została oczyszczalnia ścieków. Zanieczyszczenia z Jaświł i okolicznych miejscowości trafiły do Biebrzy z niewielkiej rzeki Brzozówka.

SEJMIK SAMORZĄDOWY UCZNIÓW SZKÓŁ PODSTAWO-

WYCH WOJEWÓDZTWA OBRADOWAŁ po raz szósty. Gospodarzem spotkania z udziałem 120 delegatów i opiekunów samorządów z 54 szkół była Szkoła Podstawowa nr 2 w Łomży. Główne tematy dyskusji: rola młodzieży w jednoczącej się Europie, nadzieje i obawy przed wejściem Polski do Unii Europejskiej.

POGOTOWIE STRAJKOWE OGŁOSIŁY KOLNEŃSKIE PIELĘGNIARKI ze Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych, dołączając do ogólnopolskiego protestu. Na razie wywiesiły plakaty z postulatami. Są wśród nich m.in. żądania podwyżki płac do poziomu 1,5 średniej krajowej, wcześniejszych emerytur i szeregu korzystnych uregulowań socjalnych.

Z MOŻLIWOŚCI DOFINANSOWANIA INWESTYCJI PROEKOLOGICZNYCH z Narodowego lub Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska nie skorzystały w ostatnich 10 latach tylko gminy Kobylin Borzymy i Perlejewo.

„NIE STWIERDZONO PODSTAW FORMALNYCH ANI MERYTORYCZNYCH uzasadniających wniosków o unieważnienie WZD Oddziału”, brzmi wyjaśnienie Regionalnej Komisji Wyborczej NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze, dotyczące protestu Bogusława Zakrzewskiego z Komisji Zakładowej ZOZ w Zambrowie w sprawie Walnego Zebrania Wyborczego.

SPECJALNY PLAC ZABAW z urządzeniami zabawowo-usprawniającymi (różnego rodzaju drabinki, domki, ławeczki) chce urządzić dla piętnastki swoich podopiecznych przedszkole dla dzieci niepełnosprawnych prowadzone przez Stowarzyszenie Rodzin Katolickich i Zespół Szkół Specjalnych w Łomży. Koszt urządzenia placu wyniesie około 24 tysięcy złotych. Kierująca akcją zbierania funduszy autorka programów rehabilitacyjnych Lilianna Lechowicz z łomżyńskiego szpitala apeluje o pomoc w zgromadzeniu wymaganej kwoty. Wpłaty można przekazywać na konto PBK O/Łomża nr 11101343-211318-2700-1-80 z dopiskiem „plac zabaw”.

ANDRZEJ KIELCZEWSKI ZOSTAŁ NOWYM PRZEWODNICZĄCYM ODDZIAŁU NSZZ „Solidarność” w Łomży. Od kilku lat kieruje Komisją Zakładową „S” w przedsiębiorstwie PEPEES, od lutego był wiceprzewodniczącym oddziału. W tym ro-

ku łomżyńscy związkowcy już po raz drugi dokonywali wyboru władz.

WYSTAWA FOTOGRAFII REMIGIJUSA TREIGYSA została otwarta w Galerii Pod Arkadami Miejskiego Domu Kultury — Domu Środowisk Twórczych przy Starym Rynku w Łomży.

Z OKAZJI MIĘDZYNARODOWEGO ŚWIĘTA PRACY, Wojewódzki Komitet Obchodów zaprasza na Wieczornicę (27 kwietnia, godz. 17.00, sala ZNP, ul. Sadowa w Łomży) oraz złożenie kwiatów pod tablicą upamiętniającą bojowników o demokrację (1 maja, godz. 11.00, Al. Legionów w Łomży).

RADIO ŁOMŻA ZAPRASZA na Majówkę w Nowogrodzie 1-3 maja. W programie m.in. występy zespołów muzycznych (BONY'M), dziesięciobój dla firm, wesołe miasteczko, pokazy sprawności policji.

PROSTUJEMY, PRZEPRASZAMY...

W poprzednim numerze w informacji „Olimp w Łomży” zamiast „Memoriał Eugeniusza Pietrasika” ukazało się „Pietrzaka”. W „Śpięciach” o wycince drzew pod Wygodą zamiast „ośmiohektarowy” las, poszło „ośmioletni”. Tak było i w dodatku nie bardzo wiadomo, kto namieszał. Przepraszamy. Po ukazaniu się ubiegłotygodniowych „Kontaktów” Jan Szewczyk z Porędy (gm. Zbójna) złożył następujące oświadczenie: „W związku z artykułem „Firma Emeryt spółka zoo” oświadczam, że mam emeryturę do swojej dyspozycji. Odbieram ją sam lub ktoś z rodziny. Nikt mi tych pieniędzy nie wydziela. Mam tyle, ile potrzebuję.”

DWIEŚCIE LAT!

„Z okazji osiągnięcia sędziwego wieku składamy Pani serdeczne gratulacje i życzymy w imieniu własnym i pracowników ZUS dalszych długich lat życia w zdrowiu i pomyślności”. O setnych urodzinach Bronisławy Pietruszki z Łomży pamiętali Alicja Konopka, zastępca kierownika, i Andrzej Szumowski, wicedyrektor ZUS w Zambrowie. Jubilatkę uhonorowali okolicznościowym dyplomem, nagrodą i pięknym bukietem róż.

Dla Bronisławy Pietruszki był to z pewnością jeden z jaśniejszych dni ostatniego okresu. Od listopada ubiegłego roku nie opuszcza domu. Wcześniej sama w każdą niedzielę jeździła autobusem do katedry na nabożeństwo. Teraz odwiedza ją ksiądz. Urodziła się w Piątnicy, ale całe swoje dorosłe życie mieszka w Łomży, w domu, który pobiudowała przed wojną razem z mężem. Ma troje dzieci. Syn po wojnie został w Australii. Jedna córka mieszka w Otwocku, a druga w Łomży. Ona właśnie, choć ma 77 lat i sama porusza się przy pomocy balkonika, zajmuje się wymagającą stałą opieką matką. Pomaga jej mąż, chodzący przy pomocy kul.

W Łomżyńskim żyje czterech stulatków: Bronisława Szumowska i Maria Witkowska z Zambrowa, Wiktoria Bagińska z Wysokiego Mazowieckiego i Bronisława Pietruszka z Łomży. W październiku skończy sto lat i dołączy do tej grupy Erwin Dąbrowski z Łomży.

ZNAKI CZASU

• Aż 111 dzieci porwano w ubiegłym roku w kraju; większość dla okupu.

• „Patrząc na AWS, nie trzeba się sugerować pobożnością pewnych osób, deklaracją ich wyznania wiary czy umiejętnością formalnego wykorzystania swych związków z Kościołem, bo to czynniki często nadużywane”, powiedział arcybiskup Józef Życiński na spotkaniu z przedstawicielami lubelskiej Akcji Katolickiej.

• Wybory do rad gmin, powiatów i nowych województw odbędą się jesienią. Prezydent podpisał ustawę, która to umożliwia. Jednocześnie Sejm, głosami AWS i UW, odrzucił wniosek PSL popierany przez SLD i ROP o referendum w sprawie reformy administracyjnej.

• Marokankę Dalilę, gwiazdę kina porno, w roli eksperta w dziedzinie pornografii próbował wprowadzić na posiedzenie Sejmowej Komisji Rodziny poseł SLD, Piotr Gadzinowski. Gościa nie wpuszczono na salę, gdzie obradowała Komisja.

• Zalanych kilkanaście tys. hektarów pól, 13 odcinków dróg, kilkadziesiąt zalanych domów i ewakuowanych rodzin, stan alarmowy w prawie stu gminach, to efekty powodzi na południu kraju.

• „O decyzjach dowiadujemy się z prasy, nie wyciąga się konsekwencji wobec osób łamiących dyscyplinę. Nie widzę możliwości dalszej współpracy”, powiedział Maciej Jankowski, szef „Solidarności” Regionu Mazowsze, który zrezygnował z udziału we władzach AWS i jej klubu parlamentarnego.



FISKUS W IZBIE

Łomżyńska Izba Przemysłowo-Handlowa organizuje spotkanie przedsiębiorców (czwartek, 7 maja, godz. 17.00, w Zespole Szkół Mechanicznych w Łomży) z dyrektorem Urzędu Kontroli Skarbowej i naczelnikiem Urzędu Skarbowego w Łomży. Problematyka: aktualne przepisy i wnioski z kontroli dotyczących rozliczeń podatników z budżetem.

OSTRE KONTROLE

Drobiazgowo kontrole przeprowadzili inspektorzy sanitarni, przeszkoleni w Brukseli, w spółdzielniach „Mlekovita” w Wysokim Mazowieckiem i „Kurpianka” w Kolnie oraz trzech innych krajowych zakładach, wytypowanych przez Ministerstwo Rolnictwa jako spełniające jakościowe wymogi Unii Europejskiej. Od wyników kontroli, które znane będą za kilka tygodni, zależy, czy firmy mleczarskie odzyskają prawo eksportowania swoich wyrobów do Zachodniej Europy. Zdaniem prezesów „Mlekovity” i „Kurpianki” kontrolerzy byli bardziej skrupulatni niż inspektorzy UE w ubiegłym roku, kiedy doszło do wstrzymania polskiego eksportu.

MONOPOLISTA UKARANY

Sąd Antymonopolowy oddalił odwołanie Telekomunikacji Polskiej od decyzji Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta nakładającej na TP karę w wysokości 300 tysięcy złotych za stosowanie nieuczciwej konkurencji. Skargę na Telekomunikację złożyła w 1996 roku spółka Szeptel z Szepietowa z powodu nieuczciwych działań Telekomunikacji w gminach Sokoły, Kulesze Kościelne i Kobylin Borzymy.

MAJÓWKA DLA DZIECI

Niepełnosprawne dzieci, które chodzą do specjalnego przedszkola w Łomży, nie mają możliwości zabawy na świeżym powietrzu. Miesiąc temu Stowarzyszenie Rodziców Dzieci z Dysfunkcją Mózgu rozpoczęło zbiórki pieniędzy na specjalnie zaprojektowany plac (z którego będą korzystały także dzieci z sąsiedniego przedszkola). Będzie kosztował około 7 tysięcy złotych. Rodzice przekazali wszystkie pieniądze z konta Stowarzyszenia (4 tysiące). Brakującą kwotę będą starali się zebrać podczas Majówki z Radiem Łomża w Nowogrodzie (1-3 maja). Poczta Polska przygotowała specjalnie stoisko z przekazami wpłat, by każdy chętny mógł wpłacić pieniądze nie fatygując się specjalnie na pocztę. W czasie zabawy warto pomyśleć o tych, którzy bawić się nie mogą, by już 1 czerwca, Dzień Dziecka, mogły spędzić na dworze.

RECEPTA NA ŁAPÓWKI

Za kilka miesięcy szpitale i przychodnie będą musiały nauczyć się trudnej sztuki sprzedawania swoich usług. W styczniu 1999 rozpoczną działalność Kasy Chorych, które mają, w zamysle projektodawców, zrewolucjonizować służbę zdrowia. Zdaniem ministerstwa za reformą skończy się medyczna „szara strefa”, koperty wkładane w kieszeń białych fartuchów. Nic więc dziwnego, że ponad dwustu profesorów medycyny walczy o jak najdłuższą listę zabiegów, które będzie można wykonywać jedynie w szpitalach klinicznych. Może być i tak, że rząd będzie co roku ogłaszał, iż budżet państwa stać, na przykład, na pięć transplantacji serca i dziesięć wątroby. Tak jak dzieje się w znacznie bogatszych od nas Niemczech.

— Szpital w Łomży stanie się placówką powiatową, co nie oznacza, że będzie wykonywał mniej zabiegów — powiedziała Grażyna Dykowska, wicedyrektor Departamentu Polityki Zdrowotnej i Przekształceń Systemowych Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, która przyjechała do Łomży na zaproszenie Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy, by wyjaśnić wątpliwości, jakie nasuwają się z nieuchronnym wprowadzeniem Kas Chorych. Niestety, nie potrafiła odpowiedzieć na szczegółowe pytania, związane z istnieniem Kas, bo jak przyznała, projekty rządowe ustawy zmieniają się co dwa tygodnie i nie ma do tej pory ostatecznej wersji.

Pewne jest jedno: w tym roku wszystkie placówki powinny się przekształcać w samodzielne zakłady budżetowe. W Łomżyńskim działa już tak szpital w Wysokim Mazowieckiem i Zakład Patologii w Łomży.

Mimo możliwości całkowitego oddłużenia w zeszłym roku na przejście na samodzielność nie zdecydował się Wojewódzki Szpital Zespolony w Łomży.

— Nic by to szpitalowi nie pomogło. Co prawda, zlikwidowany byłby dług, ale ponieważ jest to placówka w budowie, należności nadal by narastały. W podobnej sytuacji jest kilka mniejszych miast wojewódzkich, takich jak Zamość czy Jelenia Góra — powiedziała Grażyna Dykowska. — Teraz trzeba jak najszybciej oddzielić podstawową opiekę zdrowotną od szpitala i przygotować się do negocjacji z Kasami Chorych.

Zapowiedziała także, że dyrekcje usamodzielnionych placówek będą zmuszone do zweryfikowania zatrudnienia. Jeżeli okaże się, że jest zbyt wielu specjalistów, a za mało pacjentów, niewykluczone, że część lekarzy będzie musiała zatrudnić się w przychodniach rejonowych lub zmienić specjalizację na lekarza rodzinnego.

POPARCIE DLA GRODZTWA

Konferencję prasową odbyli w Sejmie przedstawiciele Komitetu Obrony Ziemi Łomżyńskiej „Wspólna Sprawa” wspólnie z posłami AWS Jerzym Gwiżdżem i Michałem Kamińskim. Przedstawili dziennikarzom argumenty za utworzeniem w Łomży powiatu grodzkiego i 4 tysiące podpisów mieszkańców popierających ten postulat. Parlamentarzyści AWS (na oddzielnym spotkaniu także lider ZChN Marian Piłka) zapewnili łomżan o swoim poparciu oraz przychylności premiera Jerzego Buzka i przewodniczącego AWS Mariana Krzaklewskiego.

ZWYRODNIALCY ZA KRATAMI

Wyroki w sprawie czterech członków przestępczej grupy złożonej z mieszkańców Bielska Podlaskiego i Goniądza, oskarżonych o serię brutalnych napadów rabunkowych w okolicach Goniądza, wydał Sąd Wojewódzki. Marek H., który w czasie procesu nie przyznawał się do winy, skazany został na 12 lat pozbawienia wolności, Mariusz S. — na 8 lat, Robert K. — na 7 lat, a Tomasz T., kierownik grupy nie biorący bezpośredniego udziału w napadach — na 2 lata w zawieszeniu na 5 lat. Sąd w uzasadnieniu wyroku podkreślił wysoki stopień niebezpieczeństwa czynów, jakich dopuścili się oskarżeni, ich brutalność wobec starszych ludzi. Wyrok nie jest prawomocny.

SADYSTA Z GWIAZDKAMI

Wojskowy Sąd Garnizonowy w Olsztynie skazał na dwa lata więzienia w zawieszeniu na 5 byłego chorążego jednostki wojskowej w Czerwonym Borze Adama C. Oskarżony był o znęcanie się nad żołnierzami służby zasadniczej i zmuszanie jednego z nich do czynów nierządnych. Będąc pod wpływem alkoholu, w noc wigilijną w ubiegłym roku zarządził żołnierzom musztwę, a jednego wysłał do czyszczenia ubikacji, kazał mu się rozebrać i domagał się usług seksualnych. Szeregowca obwołali koleczy, którzy także poinformowali o wydarzeniu przełożonych.

DZIENNIKI W STUDNI

W Nowogrodzie trzej uczniowie klasy siódmej w studni połączonej ze zbiornikiem przeciwpożarowym, odległym około 400 metrów od szkoły, utopili dwa dzienniki lekcyjne. Na sygnał policji do akcji ich wydobywania ruszyła z Łomży straż pożarna. Wcześniej przystąpiło do pracy 6 członków miejscowej OSP. Z głębokości 3 metrów, po wypompowaniu około 21 metrów sześciennych wody, strażacy wydobyli dwa dzienniki. Były w dobrym stanie, co wskazuje, że leżały tu krótko.

Jak się dowiedzieliśmy, chłopcy nie mieli na sumieniu złych stopni, lecz brak usprawiedliwienia nieobecności na wielu lekcjach. Drużyna dziennik utopili zapewne „dla zmylenia przeciwnika”.

Koszt całej akcji, nie licząc pracy 12 ludzi, wyniósł około 500 złotych, ocenił aspirant Wojciech Kierzanowski z Komendy Rejonowej PSP w Łomży.

„KONTAKTY” W BUSINESS

„Kontakty” znalazły się w szóstej edycji „Business Foundation Book” (międzynarodowy przewodnik biznesu) oraz na stronach internetowych i płytach CD-Rom. Tym samym pojawiliśmy się wśród 10 tysięcy różnych przedsiębiorstw i instytucji polskich. Starannie wydany przewodnik jest dwujęzyczny, a część indeksowa rozszerzona jest o tłumaczenie na dodatkowe cztery języki. Przewodnik otwiera prezentacja prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. „Business Foundation Book” to kompendium informacji dla zagranicznych inwestorów, zainteresowanych kontaktem z polskimi firmami.

ORDYNATOR Z ZARZUTEM

Łomżyńska prokuratura przedstawiła zarzut brania łapówek ordynatorowi oddziału ginekologiczno-położniczego szpitala w Łomży Maciejowi S. Zarzuty dotyczą trzech przypadków przyjęcia kwot 200-300 złotych. Prokuratura kilka tygodni wcześniej przedstawiła zarzut wymuszania łapówki zastępcy ordynatora Adamowi Z. Obaj lekarze nie przyznają się do winy. Wobec obu prokuratura zastosowała środki zapobiegawcze w postaci 5 tysięcy złotych poręczenia majątkowego.

ZAPROSILI NAS...

• Galeria Bonar w Łomży — na otwarcie wystawy rysunku satyrycznego Andrzeja Mleczo i Jarosława Hnidziejko.

• Zarząd Młodzieżowego Towarzystwa Sportowego „Farm Food” i Liceum Ogólnokształcące w Zambrowie — na Drugi Międzywojewódzki Turniej Piłki Koszykowej Juniorów o puchar prezesa Farm Foodu.

• Poseł Mieczysław Czerniawski — na konferencję prasową.

• Przedstawiciel firmy X-Rite w Polsce — na Międzynarodowe Targi Maszyn, Materiałów i Usług Poligraficznych do Poznania.

• Wojewódzki Komitet Obchodów Międzynarodowego Święta Pracy w Łomży — na Pierwszomajowe Spotkanie.

• Agencja Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej SA — na uroczystość otwarcia Łomżyńskich Targów Konsumpcyjnych Bud-Eko '98.

• Dyrektor Muzeum Techniki w Warszawie i dyrektor Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu — na otwarcie wystawy „Jak się dawniej fotografowało”.

• Zarząd Przedsiębiorstwa Produkcji Betonów „PREFBET” w Śniadowie — na otwarcie tradycyjnego Łomżyńskiego Sezonu Budowlanego '98.

• Komenda Wojewódzka i Rejonowa Państwowej Straży Pożarnej w Łomży — na uroczyste spotkanie z okazji „Dnia Strażaka 98”.

• Biuro Poselsko-Senatorskie AWS w Zambrowie — na spotkanie z senatorami Krystyną Czuba i Lechem Feszlerem.

• Stowarzyszenie Twórcze Studio Form Wzorniczych „Hajnowka” i Galeria Sztuki Współczesnej Muzeum Okręgowego w Łomży oraz Autorzy — na otwarcie wystawy XII Ogólnopolski Plener Meblarski „Hajnowka '97” — „Przestrzeń wokół dziecka niewidzącego”.

• Galeria pod Arkadami w Łomży — na otwarcie wystawy Remigijusa Treigysa „Fotografie”.

• Burmistrz Wysokiego Mazowieckiego — do udziału w uroczystościach miejskich związanych z obchodami 207. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Dziękujemy.





— Są klienci, którzy absolutnie wykluczają zakup militarnej zabawki, ale są i tacy, których interesuje wyłącznie taka — mówi właścicielka sklepu z zabawkami w Łomży. — Ale wydaje mi się, że tych drugich jest znacznie mniej.

— Niektórzy dziadkowie, wujkowie i rodzice kupują zabawki militarne „dla świętego spokoju”, kiedy dziecko nie chce słyszeć o żadnej innej, albo też wtedy, kiedy sami nie wiedzą, co wybrać. W tej sytuacji jest pewne: dla chłopca ostatecznie będzie to samochód lub pistolet — stwierdza ekspertka w innym sklepie.

W kolejnym poprosiłam o prezentację całego arsenału pod pretekstem wyboru prezentu dla 7-letniego bratanka. Na ladzie wyładowały kajdanki; para skuta ze sobą, a za nimi policjant z wycelowanym w plecy pistoletem; kilka rodzajów karabinów i pistoletów, rewolwer na kapiszony, szabelki i bagnety, kolt szeryfa, czołgi...

Nie ma przepisu określającego rodzaj kupowanych do przedszkola zabawek. Ostatecznie decyduje o tym dyrektor placówki — mówi Jolanta Malinowska, wizytator w Kuratorium Oświaty. — Podstawowym kryterium jest przede wszystkim rozwój psychiczny i wiek dzieci. Przygotowanie zawodowe nauczycieli zobowiązuje ich pod tym względem do szczególnej odpowiedzialności. Pełnić nadzór pedagogiczny nad przedszkolami w województwie, nigdy nie stwierdziłam w tych placówkach żadnych zabawek militarnych.

Ale, jak się okazuje, wcale nie trzeba ich kupować, by do przedszkola trafiły. Przynoszą je ze sobą dzieci. Pistolety i pistoletiki, samoloty i samolociki, samochody bojowe i czołgi.

— Rozmawiamy z rodzicami, by na to nie pozwalali. Z różnym skutkiem — mówi Jadwiga Juchniewicz, dyrektor Przedszkola Publicznego nr 5. — Jedni przyjmują tę uwagę ze zrozumieniem, drudzy dopatrują się w tym ingerencji w wychowanie ich dziecka.

— Zawsze bawimy się tak, że policjanci łapią wszystkich bandytów i wsadzają do pudła za to, że zabijali ludzi albo kradli złote rzeczy — mówi Daniel.

— A jak się bawimy w wojnę, to trzeba zawołać do kogoś: „Już nie żyjesz! Jesteś trupem!” i on nie może się poruszyć — dopowiada Paweł.

W tych akcjach przedszkolaki wzorują się na Herkulesie, Rambo, Batmanie i aktualnym telewizyjnym serialowym przeboju „Power Rangers”.

— Ale na filmach wszystko jest nieprawdziwe — stwierdza Kamil. — Krew to wcale nie jest krew, tylko keczup.

W przedszkolu nie ma karabinów, ale sześciolatek mężczyźni radzą sobie z tym problemem: budują je z klocków...

Nie ma reguły bez wyjątku: Kamil z drugiej grupy „zerowej” okazał się jedynym chłopcem, którego nie interesuje pistolet!

— To bardzo brzydka zabawa — mówi. — Nie wolno strzelać do ludzi.

Nigdy nie pytam podejrzanego o jego ulubione zabawki w dzieciństwie — mówi prokurator Tomasz Wilk z Prokuratury Rejonowej. — Ale często śledztwo wymaga powołania biegłych dwóch lekarzy psychiatrów i jednego psychologa do ustalenia stanu zdrowia psychicznego człowieka w chwili popełnienia przez niego przestępstwa. Opinia taka składa się z dwóch

części: psychiatrycznej, stwierdzającej lub wykluczającej schorzenie psychiczne i psychologicznej, określającej osobowość podejrzanego. Ta druga obejmuje między innymi szczegółowy wywiad na temat życia przestępcy od najwcześniejszych lat i być może

jest tam także pytanie o ulubioną zabawkę z dzieciństwa.

— Moja wiedza i doświadczenie w badaniach dzieci pozwalają stwierdzić, że na pewno zabawki militarne mogą podnosić poziom agresji. Ale jest to sprawa bardzo indywidualna — mówi Barbara Witkowska, psycholog z Poradni Psychologiczno-Wychowawczej.

— Dziecko, które w rodzinie ma zaspokajane podstawowe potrzeby emocjonalne (miłości, akceptacji, uznania i bezpieczeństwa) nie będzie myliło zabawy z rzeczywistością. To normalne, że w pewnym wieku naśladują w zabawie zachowania dorosłych, również i złe. Do rodziców należy więc uczenie je norm społecznych, wrażliwości na krzywdę i zło, empatii, czyli umiejętności wczuwania się w sytuację drugiego człowieka. Dziecko samo doznające przemocy z reguły odraękuje ten stres identycznym zachowaniem wobec rówieśników, co wyraża się między innymi w jego zabawach, które z czasem mogą wzmacniać agresję.

W łomżyńskich wypożyczalniach kaset wideo nie brakuje filmów dla dzieci, gdzie pada trup, leje się krew, a bohaterowie prześcigają się w pomysłach wyprowadzenia przeciwnika w pole. Oto „Inspektor Gadget”, który rozwiąże każdą zagadkę. Oto Dan i Tess, kaskaderzy imponujący prowadzeniem supernowoczesnych samochodów, a w wolnym czasie agencji tajnej

organizacji, zajmującej się zwalczaniem przestępczości. „G.I.Joe” to kryptonim „superwyszkolonego” oddziału do zadań specjalnych, stojącego przeciw tajnej organizacji „Cobra”. Jest także rysunkowe „Miasto kotów” o drapieżnikach tworzących potężny gang ignorujący prawo i zagrażający myszom z pewnej planety. Ale myszy mają swoją tajną broń... I tak dalej.

— Niewiele osób pyta o takie filmy — mówi pracownica wypożyczalni. — Nie ma przecież wątpliwości, że taki temat wywołuje w dzieciach agresję. Dlatego zaskoczyła mnie niedawno starsza pani, która przyszła z wnuczką. Na każdą wybraną przez nią kasę, mówiła „nie”, podkreślając, że „za mało w niej mordu”. Wciąż nie mogę o tym zapomnieć.

Nasze prawo, w trosce o moralne wychowanie dzieci i młodzieży, walczy z pornografią. W ostrym boju zagrzewają się nawzajem różne środowiska. Dlaczego pomijają w tej batalii problem militarnych zabawek i gier, ba, filmów w telewizji publicznej, bawiących dziecko agresją, bezwzględnością, okrucieństwem, krwią, trupami pozostaje jak zwykle kolejnym polskim fenomenem.

GABRIELA SZCZĘŚNA
Rys. Jerzy Swoiński



Stowarzyszenie Przewodniczących Zarządów Gmin Województwa Łomżyńskiego zwróciło się do posłów, senatorów i wojewody łomżyńskiego z apelem o „podjęcie zdecydowanych i skutecznych działań na rzecz zwiększenia środków finansowych na aktywne formy zwalczania bezrobocia”.

W tym roku nakłady na ten cel zostały obniżone w stosunku do ubiegłego o czterdzieści procent. W praktyce znaczy to, zdaniem Jerzego Bielawskiego, przewodniczącego Stowarzyszenia, że nie będą organizowane roboty publiczne, a inne formy aktywizacji bezrobotnych zostaną zmniejszone. Konsekwencją tej decyzji będzie wydatkowanie większych kwot z opieki społecznej na zasiłki. Dzięki pracom publicznym wielu bezrobotnych zarabiał na swoje utrzymanie, a jednocześnie wykonywane były bieżące remonty różnych obiektów użyteczności publicznej.

Stowarzyszenie zajęło także stanowisko w sprawie sytuacji finansowej w rolnictwie. Przewodniczący zarządów zaniepokojeni są znacznym ograniczeniem kredytowania działalności rolniczej. Uważają, że w ten sposób zlikwidowane zostały możliwości wsparcia samorządów przy budowie dróg, wodociągów,



Nie dotujcie wsi!

gów, kanalizacji, wysypisk śmieci. Towarzyszyć temu będzie wzrost bezrobocia, spadek wpływów podatkowych, ograniczenie działalności produkcyjnej, dalsze zubożenie mieszkańców wsi.

Wcześniej Stowarzyszenie wnioskowało o zwiększenie nakładów finansowych na wszystkie stopnie kształcenia. W stanowisku przekazanym władzom województwa i parlamentarzystom ubiegało się o „określenie takich zasad naliczania subwencji oświatowej dla gmin wiejskich, aby uwzględniały one specyfikę tych gmin (małe szkoły, duża odległość między miejscowościami) i uwzględniały rozwój placówek oświatowych w tych gminach, a nie ich degradację, jak to ma miejsce obecnie”.

Stowarzyszenie poparło ideę reformy administracyjnej kraju, decentralizację kompetencji i uprawnień na rzecz samorządu. Przewodniczący zarządów uważają, iż samorządy powinny mieć wpływ na kształt proponowanej reformy, a społeczeństwo winno zostać poinformowane o zakresie proponowanych zmian i ich skutkach.

Głos samorządowców Łomżyńskiego jest wołaniem do rządzących: nie dotujcie wsi!



KONTAKTY

Regina W. sen ma krótki. Od lat leży przykuta do łóżka. Reumatyzm powygiął chude ręce i nogi. Regina nie zapalała światła, czekała na syna, Tadeusza. Wyszła rano z chałupy, zaszła do sklepu, kupiła matce ciasta na święta. I jak to on, jeszcze pochodził po sąsiadach. Regina W. czekała. Gdy słońce zaszło, nasłuchiwała kroków. Tadeusz, pijany bardziej czy mniej, zawsze wracał do domu.

Wacława nie chciała wyrzucić obornika w czwartek. Ale jej mąż Romuald uparł się, żeby ze wszystkim do świata zdążyć. Od dawna wpadał na gospodarke tylko w sobotę i niedzielę, a od poniedziałku jechał do miasta, do roboty. Ostatnio robił na budowie u księdza w Białymstoku. Proboszcz powiedział, że ma jechać na Wielki Tydzień do domu, bo co to za robota, jak pojedzie w środę. Od poniedziałku Romuald Ł. zdążył zasiać owies i łubin, wykarczował drzewa koło domu, naprawił świniom zagrodę. Zawsze się spieszył. Mówił, że musi jechać do roboty, bo jak inaczej nastarczyć dla szóstki dzieci: wyuczyć, ożenić. W domu została tylko 19-letnia córka i 14-letni syn. Jak nie złapał roboty w mieście, to szedł do odrobku w ludzi. Nie mieli ciągnika, więc za wypożyczenie Romuald latał dachy, reparaował, szedł w pole. Do wszystkiego był zdolny. Tyle że nigdy sam świnia nie zabił. Jak trzeba było bić, to wołali sąsiada. Wiadomo, do skwarków po biciu trzeba było postawić pół litra. Zresztą, po każdej ciężkiej robocie na stół stawiali

W Wielki Czwartek Wacława Ł. chodziła całkiem skołowaciała. Od czterech dni wstawała po kilka razy w nocy i zaglądała do chorej maciory. Wydała na nią prawie dwieście złotych, bo tyle kosztowało osiemnaście zastrzyków z antybiotyków. Trzeba było jeszcze weterynarzowi za dojazd zapłacić, ale warto było. Maciora się oprosiła, ma pięć prosiaczek. Niewyspana, zmęczona Wacława Ł. połknęła kilka tabletek i położyła się pod wieczór spać. Nie słyszała kłótni i nie widziała, jak jej mąż zabija sąsiada siekierą.

Zdażyć przed śmiercią

wódkę, rozrobiony spirytus. Kto by tam na wsi płacił gotówką. Robi się albo za ciągnik, albo za wódkę.

Regina W. mówi, że jej syn Tadeusz zawsze innym chciał pomagać. Rzucił swoją robotę i szedł, jak wołali. Tak miał szczerą duszę. W małżeństwie mu się nie powiodło, żona zabrała dwie córeczki, rozeszli się. Tadeusz płacił alimenty. Trochę dała mu z renty, trochę zarobił. Często pomagał Jackowi L., swojemu kolesi z klasy. Jacek ożenił się z córką Wacławy i Romualda. Ma z nią pięcioro dzieci. Jak Tadeusz bił świnia, to zaraz pomyślał, że półkę odda Jackowi, bo tyle tam dzieciaków. Jak Jacek wyjechał zrobić za granicę, to Tadeusz często chodził tam pomagać.

14 hektarów Wacławy i Romualda (we współwłasności z jego siostrami) to przepłakana ziemia. Kilka lat procesów sądowych, a ziemia nic nie warta, lasy, piachy. Niewiele z niej dorobku. Wacława brała chałupnictwo, wcześniej, przed ślubem, jako salowa w Choroszczy pracowała. Z tej ziemi i pracy Romualda udało się ożenić córkę, dać zawód synowi. Teraz szykowała się do ślubu ostatniej dziewczyny. Za kilka tygodni najmłodszy syn miał iść na operację do szpitala w Warszawie. Cierpi na niedomykalność zastawki serca. Zbierała na ślub i doktorów. Sama ciułała grosze na światło, podatki, na ubranie. Mieszkają na kolonii, kawał drogi od wsi. Najbliżej mieli

do córki i zięcia: przez pole kilka set metrów.

W Wielki Czwartek Romuald Ł. wykarczował karpę drzewa, które rosło blisko domu. Zostawił młot, siekierę przy schodach i poszedł do obornika. Spotkał gdzieś we wsi Tadeusza W., dogadali się, że mu pomoże. Dołączył się zięć Jacek Ł. i sąsiad Kazimierz M. Po robocie Romuald Ł. pojechał do zięcia zostawić roztrząsacz, Wacława zaprosiła do domu Tadeusza i Kazimierza M. Wszyscy wiedzieli, że w mieszkaniu stoi nie dopity spirytus. Przyszli, rozlali w kieliszki. Mieli pretensję, że za dużo wody dała. Gdy wrócił mąż, zrobiło się jej słabo, głowa ją rozboleła. Wzięła tabletki i poszła do pokoju. Nie domyśla się, o co mogli się przemówić. Ale przecież chłopom wystarcza niewiele, żeby do bijatyki stanąć. Tadeusz, który po wódce był wrywny do bicia, chwycił za telewizor, zrzucił na podłogę, przewrócił stół. Zaczęli się mocować, wyskoczyli na dwór i wtedy mąż za siekierę chwycił...

Regina W. patrzy na Pana Jezusa na krzyżu i powtarza, że już dla niej życia nie ma. Jednego syna pochowała kilkanaście lat temu, gdy ktoś go w wojsku zastrzelił, a teraz Tadeusz, który się nią opiekował. Córki chciały oddać ją do domu opieki, ale Tadeusz nie dał. Zawsze nagotował, kubki i talerze przy łóżku postawił, powtarzał, żeby jadła. Cóż złego zrobił jej syn, że w trumnie teraz leży?

Wacława była u adwokata. Powiedział: 50 milionów starych złotych do pierwszej sprawy, potem może być więcej. Z czego ma płacić? Tadeusz z grobu już nie wstanie, a ona i dzieci gorzko za to zapłacą. Była w areszcie w Białymstoku, zasłała. Widzenie z mężem dostanie dopiero we wtorek. I co jej wtedy powie? Że nie chciał zabić, tylko śpiąc się z robotą musiał?

Może to kara Pana Boga, dumają ludzie. Bo kto to widział, żeby tłokę i chłanstwo urządzić w Wielki Czwartek? Pan Jezus zaraz na krzyżu umrze, a oni za pijaństwo się biorą. Tak nie wolno robić. No i dostał Tadeusz obuchem siekiery dwa razy w tył głowy. On był nachlany i Romuald też. Zanim karetka przyjechała, już nie żył.

Piękny miał pogrzeb. 28 samochodów. Ksiądz zgodził się na pochowanie w Wielką Sobotę. Zdażyli przed świętami...

ZUZANNA PROROK

Ratujmy Szczepana!

O pomoc finansową dla 6-letniego **Szczepana Rachwała** apeluje Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Chorym na Schorzenie Dróg Żółciowych „Liver” w Krakowie. Leczenie chłopca, cierpiącego na przewlekłe wirusowe zapalenie wątroby typu B, wymaga stosowania powtórnej terapii interferonem alfa, co może uchronić dziecko przed marskością wątroby, a tym samym jej przeszczepem. Do pełnej kuracji interferonem potrzeba jeszcze 60 ampułek wartości około 6600 złotych. Pomóżmy cierpiącemu dziecku i jego zrozpaczonemu rodzicom!

Pieniądze w złotówkach i dewizach można wpłacać na konto Stowarzyszenia „Liver”: PeKaO SA — Grupa PeKaO SA O/Kraków nr 12401431-7007439-2700-40112-001-„Liver” z dopiskiem „Szczepan Rachwał”.

Stowarzyszenie potwierdza każdą wpłatę. Darowizny na rzecz organizacji do wysokości 15 proc. dochodu podatników pomniejszają ich podstawę opodatkowania od osób fizycznych.

MBI
Modern Bud Int. S.A.

Łomża, Al. Legionów 114B (dawne PZZ), tel./fax 186-964



NOWOCZESNE MATERIAŁY BUDOWLANE

wyłącznie import lub bezpośredni import od producenta

SIDING

- ❖ pełny zestaw akcesoria do sidingu
- ❖ giętarki, narzędzia do obróbki

POKRYCIA DACHOWE

- ❖ dachówki bitumiczne ❖ blachy dachówkowe
- ❖ płyty Onduline ❖ rynny plastikowe Velux

SUCHE TYNKI KNAUF

Materiały Izolacyjne — Drzwi — Panele podłogowe

F A R B Y

Hurtownia patronacka POLIFARB Gliwice
Duży wybór — Najlepsze ceny
Mieszanie farb — dobór dowolnego koloru



BOSS PRZED TABLICĄ

Amerykańscy naukowcy postanowili sprawdzić, jaki model rządzenia jest silniejszy. Trzy grupy studentów miały wykonać określoną pracę w fabryce. Każda z grup dostała swojego bossa. Pierwsza o żelaznej ręce i dyscyplinie. Sam decydował o wszystkim, zachowywał dystans i wymagał! Najmniejsza niesubordynacja powodowała zwolnienie. Drugi boss każdego ranka uzgadniał z grupą co jest do zrobienia, przyjmował uwagi na temat usprawnienia roboty, co należy chwalić, co ganić. Dopuszczał możliwość wypadków losowych (spóźnienie), ale do pewnego stopnia. Powtarzał: „rzutuje to na wyniki całej grupy”. Dlatego jeden drugiego pilnował. Trzeci boss był „bratem łąką”. Sam się nie przemęczał i innych także nie męczył. Można było zniknąć na papierosa, nie wyliczał kwadransów. Nie był drobiazgowy. Zbratany z załogą, nie straszył wyrzuceniem z zakładu. Uważał, że są dorośli i powinni być odpowiedzialni. Każdy powinien sam dobrze wiedzieć, co należy zrobić. Nie sprawdzał. Omówił raz i uważał, że wystarczy. Eksperyment trwał.

Po pewnym czasie boss nr 1 wyjechał w sprawach służbowych, nr 2 zachorował, a boss nr 3 otrzymał ciekawszą propozycję zawodową. Studentów pozostawiono samych. Jak się zachowali? Grupa pierwsza natychmiast spośród siebie wybrała lidera, największego zamordystę. Grupa druga zachowała się tak, jakby się nic nie zmieniło. Pracowali tak samo jak przedtem. Grupa trzecia natomiast rozlała się w „nicnierobieniu”, gadaniu, piciu kawy i paleniu.

Leszek Młynarski, dyrektor Szkoły Podstawowej w Puchałach, preferuje model zarządzania nr 2.

Nauczyciel geografii ze SP nr 2 w Łomży zaczął pracować w Puchałach pięć lat temu. Drewniany budynek z 1927 roku nadawał się już tylko do wielkiego remontu. Stare piece dymiły, był tylko jeden kran z wodą, a sanitariaty zastępowała budka, gdzie dzieci kucali nad dziurą jak za carskich czasów. Na 13 nauczycieli tylko 3 miało stopień magistra. Zapałem, chęcią zmian porwał środowisko: rodziców, nauczycieli. Znalazły się środki na generalne odnowienie szkoły. „Musi być centralne ogrzewanie, muszą być sanitariaty”, zdecydowali. Kuratorium, Urząd Gminy wsparły pieniędzmi te inicjatywy. Rodzice w czynnie społecznym wykopalisku szambo, w piwnicy urządzono piękne sanitariaty, założono c.o. na gaz. Najbardziej zniszczone ściany pokryły suche tynki. Mieszkająca tu nauczycielka przeniosła się do innej szkoły; zyskano dodatkową powierzchnię.

Kiedy Leszek Młynarski przyszedł do Puchał, sądził, że uda mu się osiągnąć „znaczący postęp przy mniejszym nakładzie pracy”. Nie udało się. Praca wciągała pracę.

Uczy się tutaj 100 dzieci pod kierunkiem 14 nauczycieli. Wśród nich proporcje też się zmieniły: na 14 tylko 2 jest po Studium Nauczycielskim. Reszta ma wyższe wykształcenie.

— Jestem zadowolony, że przyszedłem tutaj z Łomży — mówi dyrektor. — Mam więcej satysfakcji, spokojniejszą pracę. Bo na wsi pozycja rodziców jest znacznie silniejsza niż w mieście. Mają większy autorytet.

RĘKA CHIRURGA

Sześćdziesiąt jeden instrumentariuszek z bloków operacyjnych szpitali w Łomży, Grajewie, Kolnie, Wysokiem Mazowieckiem i Zambrowie utworzyło w Łomży Oddział Instrumentariuszek Operacyjnych.

Instrumentariuszka zazwyczaj postrzegana jest jako osoba podająca określone narzędzie operującemu chirurgowi na jego polecenie lub ocierająca mu pot z czoła. To bardzo mylący stereotyp. Instrumentariuszka przygotowuje zestawy z instrumentarium do zabiegów, opiekuje się pacjentem w bloku i podczas operacji, obsługuje nowoczesną aparaturę medyczną, prowadzi dokumentację, ma obowiązek utrwalania tkanek i narządów pobranych do badań diagnostycznych, a jej rola podczas operacji nie ogranicza się do biernego asystowania lekarzowi. Dobra instrumentariuszka porozumiewa się z nim bez słów, podając narzędzie chirurgiczne właśnie takie, o jakie mu chodzi.

W Polsce nie ma instytucji kształcącej pielęgniarki tej specjalności. Z reguły chętna kandydatka uczy się od doświadczonych

koleżanek. Najpierw rozpoznawania narzędzi i poruszania się na sali operacyjnej. Po zdobyciu tych podstawowych umiejętności zostaje asystentką instrumentariuszki wykwalifikowanej, przygotowując się do samodzielnej pracy. Ostatecznie o zatrudnieniu kandydatki decyduje egzamin, który zdaje przed kierownikiem bloku operacyjnego i pielęgniarką oddziałową. Rzadko organizowane są w kraju kursy kwalifikacyjne, za które przyszła instrumentariuszka i tak musi zapłacić sama.

— W tej sytuacji jako Stowarzyszenie chciałbyśmy we współpracy z Wojewódzkim Ośrodkiem Ekonomiki i Organizacji Ochrony Zdrowia zorganizować w naszym szpitalu szkolenie specjalizacyjne dla pielęgniarek instrumentariuszek z całego województwa, co byłoby mniej kosztowne — mówi prezes Teresa Marcuk, zarazem pielęgniarka oddziałowa Bloku Operacyjnego.

— Ta praca, jak każda dziedzina medycyny, wymaga nieustannego zdobywania wiedzy, nadążania za postępem, by sprostać nowym zadaniom.

— Wytrzymałość fizyczna, od-

porność psychiczna, dyscyplina wewnętrzna, umiejętność współpracy w zespole operacyjnym, odpowiedzialność, etyka zawodowa to podstawowe wymagania — mówi Hanna Siewruk, skarbnik Stowarzyszenia, instrumentariuszka w łomżyńskim szpitalu. — Zdarzało się, że nie każda kandydatka umiała wszystkim tym warunkom sprostać.

Jak się okazuje, wiedza i wysokie kwalifikacje nie idą w parze z godziwym wynagrodzeniem: instrumentariuszka z 20-letnim stażem pracy zarabia zaledwie około 700 złotych miesięcznie!

Stowarzyszenie jest więc, zdaniem instrumentariuszek, jedyną szansą na podnoszenie kwalifikacji i zaznaczenie swojej szczególnej roli w opiece nad pacjentem.

Pierwszy w kraju oddział Stowarzyszenia powstał w 1995 roku we Wrocławiu. Na świecie istnieją podobne organizacje, a 14 listopada jest Międzynarodowym Dniem Instrumentariuszki. (gab)

Oddział Stowarzyszenia Instrumentariuszek Operacyjnych w Łomży mieści się gościnnie w siedzibie Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych przy Szosie Zambrowskiej 1/27 (tel. 16-47-13 lub 18-62-81 w. 562 i 450).

RATUJMY MIKOŁAJA!

O ratowanie życia 16-miesięcznego Mikołaja Woźniaka apeluje do wszystkich ludzi dobrej woli Rada Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Chorym na Schorzenia Dróg Żółciowych i Wątroby „Liver” w Krakowie. Ciężka, skomplikowana choroba dziecka wyklucza nadzieję na wykonanie przeszczepu wątroby, jedynego skutecznego leczenia jakie pozostało, w kraju. Aby żyć, chłopiec musi wyjechać do kliniki zagranicznej, gdzie koszt operacji wynosi od 60 do 100 tysięcy dolarów, a czasami i więcej. Każda wpłata to dar życia! Pomóżmy cierpiącemu dziecku i jego zrozpaczonemu rodzicom!

Wpłaty w złotych i w dewizach można przekazywać na konto: PeKaO S.A. — Grupa PeKaO S.A. O/Kraków nr 12401431-7007439-2700-401112-001 — „Liver” z dopiskiem „Mikołaj Woźniak”.

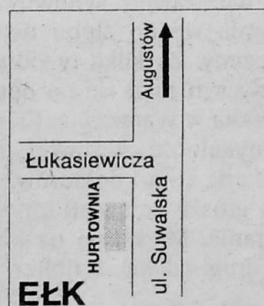
Stowarzyszenie potwierdza każdą wpłatę. Darowizny na rzecz organizacji do wysokości 15 proc. dochodu podatników pomniejszają ich podstawę opodatkowania od osób fizycznych.

MAJ ŚWIĘTEGO FLORIANA

Tradycyjnie maj jest w kraju miesiącem ochrony przeciwpożarowej. To okazja bliższego zapoznania się z pracą strażaków, poznania problemów zagrożenia ogniem i innymi niebezpieczeństwami.

W Polsce strażacy wzywani są na ratunek co 2 minuty 48 sekund, pożar wybucha co 4 minuty 48 sekund. W Państwowej Straży Pożarnej pracuje 29 tysięcy osób. Jeden strażak przypada na około 1350 mieszkańców kraju. Szacunkowa wartość uratowanego przez strażaków mienia 14-krotnie przewyższa budżet, jaki PSP otrzymuje na wykonanie swoich zadań (gaszenie pożarów, ratownictwo techniczne, chemiczne, ekologiczne i medyczne).

W maju odbywają się liczne imprezy związane ze strażakami świętem. W łomżyńskim będą to między innymi uroczystości wręczenia sztandarów jednostkom OSP, oddania do użytku nowych strażnic, zawody w sporcie pożarniczym. Wszystkim strażakom życzymy satysfakcji z ich odpowiedzialnej społecznej służby.



HURTOWNIA OGUMIENIA I AKUMULATORÓW s.c.

Serwisy ogumienia — TIR

EŁK
ul. Suwalska 11
(róg Łukasiewiczza)
tel. (0-87) 102-151

ŁOMŻA
Al. Legionów 147F
(dawny POM)
tel. (0-86) 189-522



DEALER



STOMIL-OLSZTYN

MICHELIN

DEBICA

Centra

- najniższe ceny!
- wyważenie i montaż zakupionych opon gratis!

- OGUMIENIE do samochodów osobowych, dostawczych i ciężarowych, ciągników i sprzętu rolniczego, rowerów, motocykli i motorowerów
- AKUMULATORY do samochodów osobowych, dostawczych i ciężarowych, ciągników i motocykli
- BATERIE 4AS8 („pastuch elektryczny”)
- MATERIAŁY WULKANIZACYJNE (łatki, wentylki, zaworki)



KONTAKTY

Ojcostwo

Jest to najdłuższy proces w Polsce! Ciągnie się 22 lata i końca nie widać. Pozew o ustalenie ojcostwa wpłynął (do Sądu Powiatowego) 3 marca 1976 roku. Powódka miała 54 lata, pozwany 63, a dziecko lat 14. Ona zmarła w wieku 70 lat, on dożył 80, dziecko, Anna, ma prawie 50 lat. Proces wciąż się toczy.

Pani Róża i pan Jan (nazwimy ich tak) mieszkali na wsi. On był ogólnie szanowanym, bogatym gospodarzem z liczną rodziną. Jej mąż został wywieziony do Związku Radzieckiego, została sama z dwojgiem dzieci. Jak twierdziła, romans z Janem, zaczął się już podczas wojny. Urodziła Annę i wystąpiła o ustalenie ojcostwa. I zaczęły się ogromne perturbacje. Bo zgodnie z naszym prawem rodzinnym, dziecko winno być zapisane na nazwisko męża. A zatem wprawdzie musiał sąd uznać, że nie on jest biologicznym ojcem tej dziewczynki. Anna otrzymała nazwisko matki.

Pani Róża teraz dopiero mogła wrócić do głównego procesu. Zaniedbała jednakże podjęcia sprawy w terminie trzech lat i sąd umorzył postępowanie. Mijały lata, ciągle były jakieś przeszkody. Anna stała się pełnoletnia i musiała zaczynać wszystko od początku. Przed sądem zeznawało wielu świadków. Pani Róża wskazywała na Jana, myśmy temu gwałtownie zaprzeczali (byłem jego pełnomocnikiem). Wieś się podzieliła: jedni opowiadali się za nim (pani Róża lubiła bogate życie towarzyskie), inni za nią (potwierdzając jego wiarołomność). Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo. To zdarza się bardzo rzadko. Na ogół kobiety wygry-

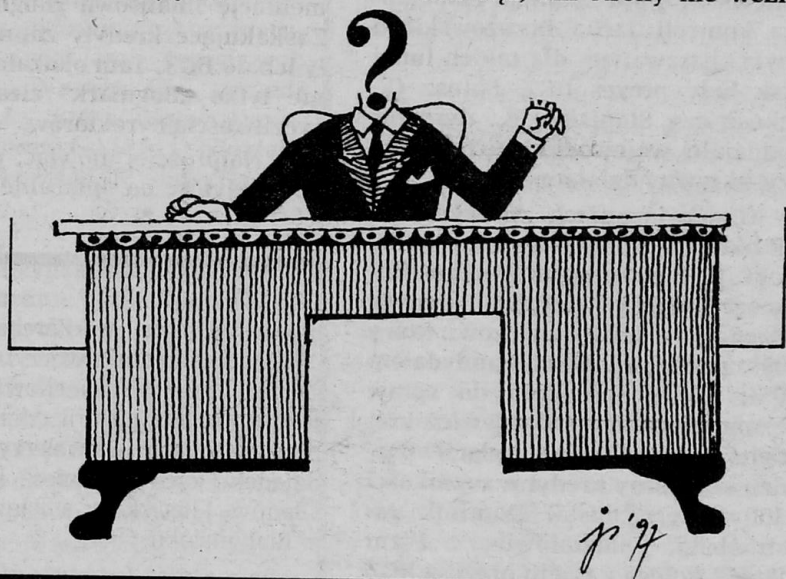
NAJSŁYNNIEJSZYCH ADWOKATÓW NAJCIEKAWSZE SPRAWY

STANISŁAW MAZUR, przewodniczący Komisji ds. Nowelizacji Prawa Cywilnego i Kontaktów z Parlamentem. Od ponad 30 lat na liście adwokatów (aplikował u wybitnego prawnika, mec. Stanisława Garlickiego). Jest wykładowcą w Okręgowej Radzie Adwokackiej, zasiada w komisjach egzaminacyjnych. Przez 25 lat był kierownikiem zespołu adwokackiego nr 1 w Warszawie. Gdy zespół przekształcił się w spółkę, został jej prezesem.

Honor i pieniądze

wają takie sprawy. Sąd wyszedł z założenia (opierając się na orzecznictwie Sądu Najwyższego), że nie można burzyć utrwalonych stanów rodzinnych. Anna w tym czasie po raz drugi wyszła za mąż, miała dzieci. Wniosła rewizję (oczywiście, chodziło o majątek).

Sprawa się ogromnie pogmatwała, bo nie zrobiono badań krwi powódki i pozwanego, a oni rok po roku zmarli. Jego miejsce przed sądem zajęli spadkobiercy. Teraz się sąd zastanawia, jakie przeprowadzić dowody? Ekshumację zwłok? Ani Sąd, ani strony nie wezmą



Niemoc sprawiedliwości

Półtora roku minęło od zatrzymania dwóch podejrzanych o kradzież samochodów i wymuszanie okupu. Przez ten czas wymiar sprawiedliwości nie zdołał wydać wyroku, bowiem splot różnych okoliczności przedłuża w nieskończoność sprawę.

Od listopada 1996 roku, kiedy to policjanci z Zambrowa zatrzymali Sławomira Z. (spod Wyszkowa) i Wojciecha B. (z Ostrowi Mazowieckiej), Sąd Rejonowy z Zambrowa kilkakrotnie próbował rozpocząć sprawę. Bez rezultatu. Najpierw nie pojawił się w sądzie Sławomir Z., którego w marcu 1997 r. Sąd Wojewódzki w Łomży wypuścił z aresztu tymczasowego na poręczenie proboszcza jego parafii. Powód był prosty: wolność wykorzystał na kradzież samochodów, tym razem w Warszawie i ponownie siedział w areszcie tymczasowym, tyle że w Warszawie. Kilka miesięcy trwało oczekiwanie na zgodę na przewóz aresztowanego do Zambrowa. W końcu okazało się, że Sławomir Z. znowu będzie odpowiadał z ... wolnej stopy, natomiast Wojciech B., który przedstawił w sądzie poręczenie proboszcza z Małkini, nadal przebywał w areszcie.

Kiedy na rozprawie w lutym nie pojawił się jeden z dwóch obrońców Wojciecha B., sędzia zdecydował, że zachowane jest prawo do obrony oskarżonego, a koszty społeczne przeciągającego się procesu i zdrowy rozsądek nakazują rozpoczęcie sprawy.

Już w marcu obrońcy Wojciecha B. uznali jednak, że rozprawa nie powinna być się odbyć i zażądali rozpoczęcia procedury od początku (świadkowie mieli po-

wtórnie zeznawać). Sąd wyznaczył kolejną datę na 16 kwietnia i zarezerwował dwa dni na przesłuchanie ponad 20 świadków. Tymczasem rano okazało się, że obrońca Sławomira Z., mecenas przedłożył zaświadczenie lekarskie o niezdolności do pracy (w dniach 14-18 kwietnia). Rozprawa się nie rozpoczęła.

Sąd Rejonowy będzie teraz musiał wystosować wnioski do Sądu Najwyższego o przedłużenie aresztu tymczasowego Wojciecha B., bowiem mija już półtora roku, kiedy jest osadzony bez wyroku. Mecenas pojawił się w zespole adwokackim w Ostrołęce w tygodniu poświęconym (wtorek, środa), a sekretarka Zespołu tłumaczyła jego nieobecność w zespole, w czwartek 16 kwietnia... sprawę prowadzoną w Zambrowie!

Sąd nie ma możliwości weryfikowania zwolnień lekarskich obrońców (tak jak ma w przypadku zwolnień przedstawianych przez świadków czy strony). Przeciągać więc rozprawy można bardzo długo. Choć równie krzywdzące jest trzymanie w areszcie człowieka, który do czasu wydania prawomocnego wyroku jest w świetle prawa niewinny. Warto też przypomnieć, że wiążą się z tym olbrzymie koszty z budżetu podatników, marnowanie czasu prywatnego świadków i zamieszanie w rozkładzie pracy sądu.

Kolejna rozprawa rozpocznie się być może pod koniec maja.

na siebie takich kosztów. Majątek przez lata zmalał, nie istnieje. Sam już nie bardzo rozumie upór Anny. Ma prawie 50 lat, dorosłe dzieci, może wnuki. Co nią powoduje? Ambicja?

Niebaczne słowa

Leszek Moczulski w Sejmie pierwszej kadencji w ferworze politycznej dyskusji, zwracając się do lewej strony sali, rozszyfrował (według niego) skrót PZPR: „Płatni Zdradcy Pacholukowie Rosji”. Na to wszyscy posłowie lewicy wyszli z sali, łącznie z obecnym prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim (był przewodniczącym Klubu SLD). Nie pozostawili też bez echa tego dosyć haniebnego wystąpienia i złożyli w Sądzie Wojewódzkim pozew o ochronę dóbr osobistych (ja ich reprezentowałem).

Żądali: opublikowania przeprosin w kilku warszawskich dziennikach oraz w telewizji po głównym wydaniu „Wiadomości”. Sąd uwzględnił te żądania. Leszek Moczulski odwołał się do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zgłaszając różne wnioski dowodowe, popierające jego opinię. W moim przekonaniu nie zasługiwały na uwzględnienie. Sąd przekazał jednak sprawę do ponownego rozpatrzenia. Ponadto podkreślił, że nawet przy uwzględnieniu powództwa, restrykcje finansowe nie mogą być tak daleko idące. Odczytanie bowiem imiennego przeproszenia 54 posłów po głównym wydaniu „Wiadomości” kosztowałoby miliony! Myślę, że sąd uwzględniając nasze powództwo, znajdzie inną formę publikacji tych przeprosin. Sądze, że zgodzilibyśmy się zmodyfikować ich formę: zamiast 54 nazwisk, „przepraszam wszystkich posłów SLD, którzy brali udział w posiedzeniu Sejmu...”

Na pozwanym Leszku Moczulskim ciąży obowiązek przeprowadzenia dowodu prawdy. Nie można się powoływać na interes społeczny, zasady życia społecznego. Zwracając się do poszczególnych posłów, wskazał na nich ręką: „Płatni Zdradcy Pacholukowie Rosji”. A przecież niektórzy urodzili się już po śmierci Stalina. Bardzo trudno tutaj cokolwiek udowodnić. Istnieje jedynie domniemanie winy. A dobra osobiste podlegają daleko idącej ochronie.

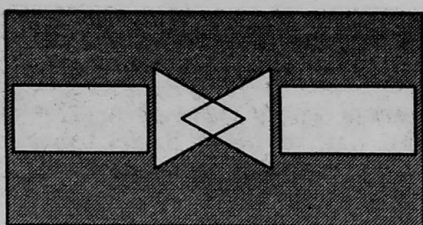
Czy byłby skłonny przeprosić? O ile go znam, raczej nie. Jeżeli Moczulski odmówi (w nakazanym terminie dwóch tygodni od uprawomocnienia się wyroku), sąd nakaze publikację przeprosin na jego koszt. I wtedy wejdzie komornik z egzekucją. Proces ciągnie się już szósty lub siódmy rok. (Sąd Wojewódzki w Warszawie jest bardzo obciążony.)

Spisała:
ALICJA NIEDŹWIECKA

Rys. Jerzy Swoiński

KONTAKTY





spięcia

W gminie Sokoły trwa walka stronnictwa popierającego przynależność do powiatu w Wysokiem Mazowieckiem ze stronnictwem, które chce być w powiecie Łapy. Stronnicy Wysokiego Mazowieckiego mają lepiej, bo kto nie podchwyci ich podchwytliwego hasła: „Łapy precz od Sokół!”

W ubiegłym tygodniu w Łomży ograbione zostały dwie szkoły: „trójka” i „dziewiątka”. Nauka praktyczna przed najważniejszym skokiem?

Mieszkańcy Pęś „ozdobili” wjazd do swojej wsi dzikim wysypiskiem śmieci dosłownie parę metrów od pierwszego domu. Parafianie z Puchał wieźli natomiast śmieci z cmentarza piękną aleją z wiekowymi drzewami i wysypali je na jej końcu, czyli na terenie Narwiańskiego Parku Krajobrazowego. Wahaliśmy się, czy o tym pisać, bo po takiej informacji przodkowie w grobach się przekręca.

Zarząd Oddziału NSZZ „S” w Zambrowie wydał „Oświadczenie” z wyrazami oburzenia „wobec żądań usunięcia krzyży z terenu kaźni w Oświęcimiu”. „Oświadczenie” zamyka zdanie: „Tu, na polskiej ziemi, nie może obcy pluć nam w twarz!” Wystarczy, że sami sobie wybrudzą sumienia?

Kilka tygodni temu na skrzyżowaniach z sygnalizacją świetlną w Łomży zamilkły sygnały dźwiękowe, ułatwiające przejście przez ruchliwe ulice niedowidzącym i ociemniałym. Nad sygnalizacją uliczną w Łomży czuwa głuchy na cudze kłopoty.

Decyzje dyrektorów może tłumaczyć historia. Kontrolowane przez prokuraturę lata 1991-95, to okres ochronny dla BGŻ. Rządy ludowców wpompowywały pieniądze ze Skarbu Państwa do spółdzielczych kas bankowych, a powiązania polityków Polskiego Stronnictwa Ludowego z bankowcami były bardzo czytelne. Najlepszym przykładem jest Janusz Cichosz, były prezes centrali BGŻ, który pojawił się w Łomży jako „spadochroniarz” w wyborach parlamentarnych w 1993. Wystawiony przez ludowców z Łomży uzyskał małą ilość głosów, ale wszedł do Sejmu z listy krajowej. Już kilka miesięcy po wyborach zrezygnował z prezesowania BGŻ z powodów zdrowotnych. Jego płynne przejście ze świata finansjery do polityki można tłumaczyć w różny sposób. Jednym z nich jest docenienie zasług Banku w zwycięstwie PSL. Sprawa finansowania przez BGŻ wyborów nie została do końca wyjaśniona. Bank nie przeprowadził wewnętrznej kontroli, bowiem na stanowisku zastępcy dyrektora Departamentu Kontroli Nadzoru zasiadała wówczas Wiesława Wasilewska, która zdaniem inspektora kontroli Jacka Brzozowskiego była „parawanem dla takich ludzi jak były prezes BGŻ Janusz Cichosz czy Stanisław R., dyrektor oddziału wojewódzkiego w Łomży, aktywny działacz PSL”.

O powiązaniach łomżyńskich bankierów z polityką świadczy też fakt, że BGŻ udzielił sporego (kilkaset tysięcy złotych) kredytu Bogdanowi Łukasiewiczowi, który był przez moment kandydatem PSL na wicepremiera do spraw ekonomicznych. Łukasiewicz kredytu w terminie nie spłacił. Bardzo korzystny kredyt w wysokości 300 tysięcy dostał Dominik Jastrzębski, udziałowiec „Farm Food”, kolega z rządu prezesa BGŻ Kazimierza Olesiaka.

— Pracowałem w BGŻ od początku jego istnienia i nie uważam, żeby były to wówczas polityczne decyzje i sprawy — mówi Tadeusz L., były wicedyrektor BGŻ, obecnie dyrektor Oddziału Warmińsko-Mazurskiego Banku Regionalnego w Łomży.

Prokurator Marek Suchocki z wydziału do zwalczania przestępczości zorganizowanej Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku, prowadzący sprawę BGŻ, uważa, że w tak małym banku, jak łomżyński nic nie mogło się dziać bez aprobaty i wiedzy dyrekcji.

— Pięć spółek, których kredytowanie uznaliśmy za niesłuszne, otrzymało ponad 70 procent wszystkich kredytów udzielonych przez BGŻ w Łomży — mówi. — Trzeba pamiętać, że BGŻ nie obraca tylko swoimi pieniędzmi, lecz należy do Skarbu Państwa. Nie jest więc prywatnym bankiem. Zresztą, takie decyzje kredytowe nie mogłyby mieć miejsca również w prywatnym banku.

Na razie prokurator jest bardzo oszczędny w przekazywaniu informacji. Wiadomo jedynie, że postępowanie objęło kredyty „Bogmarku”, „Torvilu”, „Bona-Frostu”, spółki z udziałem Bogdana Łuka-

siewicza i jeszcze jedną (nie udało nam się ustalić jaką).

Prokuratura rozpoczęła śledztwo dwa i pół roku temu, kiedy kontrolerzy Urzędu Kontroli Skarbowej w Łomży zaczęli wertować dokumentację finansową „Bogmarku”. Zaskakujące kredyty zaprowadziły ich do BGŻ. Tam okazało się, że nie tylko „Bogmark” cieszył się życzliwością dyrektorów.

— Najprościej mówiąc, udzielało kredytów na spłacenie wcześ-

Kawalerię w Zarębach Kościelnych stworzył wikary Andrzej Dmochowski. Miłość do koni i historii odziedziczył po przodkach: kawalerzystą był dziadek i ojciec, żołnierz 10 Pułku Ułanów Litewskich stacjonującego w Białymstoku.

Kiedy jeszcze w parafii w Kolnie, powierzono mu obowiązki kapelana kombatanów AK, poznał wielu ciekawych ludzi. Dzięki nim uczestniczył 14 lipca 1995 roku na Polach

Grunwaldu z Honorowym Szwadronem 4 Suwalskiej Brygady Kawalerii Pancernej w uroczystości przejścia barw i tradycji kawalerskich przez Wojsko Polskie. Wcześniej uczył się jeździć i „czuć” konia w Państwowym Ośrodku Rehabilitacji Jazdy Konnej w Kisielnicy. Dużo tajemnic przekazał mu wielki miłośnik koni Romuald Wojtkowski, kierownik Ośrodka. Potem ksiądz Andrzej kupił sobie Norinę, klacz pełnej krwi angielskiej. Z Noriną zorganizował w Kolnie defiladę w rocznicę „Cudu nad Wisłą”, 15 lipca 1996 roku. To była próba: wzięty w niej udział tylko trzy konie.

W pierwszej defiladzie w Zarębach Kościelnych, zorganizowanej z okazji Święta Niepodległości 11 listopada, maszerowało już dziewięciu kawalerzystów.

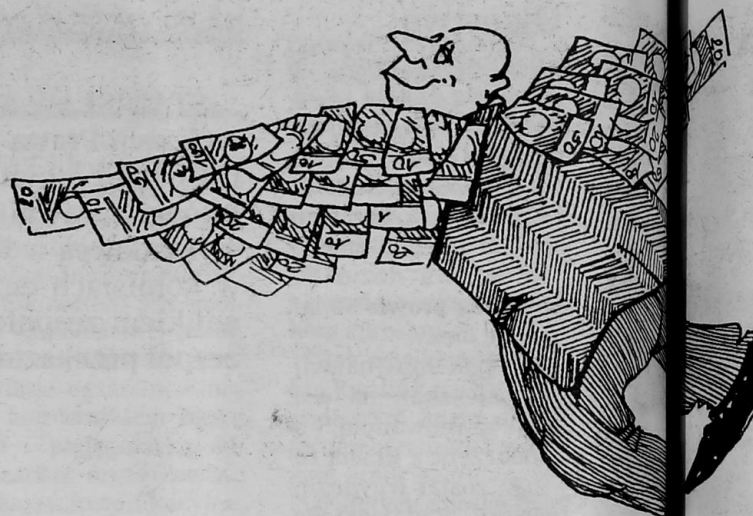
Dwudziestu pięciu ułanów pod lancą przedefilowało przez Zaręby

niejszych zobowiązań. Działalność banku ograniczały się do prowadzenia terminów płatności — mówi prokurator Marek Suchocki. — Może być tak, że ryzyko ponosił bank, a kredytobiorca poczuwał się do żadnej odpowiedzialności. W łomżyńskim tracili tylko bank.

— Każdy bank jest nastawiony na zdobywanie nowych klientów. Trzeba też wziąć pod uwagę, że to się wszystko działo. W tym czasie przedstawiania gospodarki w innych tory, powstawały nowe

Kościelne w listopadzie ubiegłego roku. Przewodził im na defiladzie ksiądz Andrzej. W defiladzie wzięli także udział trzej inni księża: ks. Grabowa, Brańska. Tę defiladę pobłogosławił nawet Ojciec Święty Jan Paweł II. W całym sercem apostołskim służył służeństwu sekcji Kawalerii Kościelnych”.

Dokument przywieziony przez ks. Andrzeja został powieszony i przechowywany w swoich



Bankowa ręk

Na koń i lancę



wych warunkach rynkowych. W ciągu tych lat banki i firmy przeżyły gwałtowne wahania oprocentowania kredytów oraz zaskakujące zmiany w gospodarce np. w prawie podatkowym (podatek VAT), których nikt nie mógł przewidzieć w momencie kredytowania. One zaś znacząco wpłynęły na kondycję firm.

W śledztwie okazało się, że dyrektorzy BGŻ udzielali kredytów mimo negatywnej opinii pracowników Banku.

— Czasami były różne głosy, ale to chyba dobrze, że się różniliśmy — skomentował zarzut Tadeusz L.

Kredytowane spółki przeżyły gwałtowne zawirowania. „Bogmark” nadal produkuje, choć jest kierowany przez syndyka, a jego prezesi staną już wkrótce przed Sądem Wojewódzkim w Łomży. Zmienił też właścicieli „Bona-Frost”, gdzie BGŻ miał swoje udziały. „Tovil” wycofał się z prowadzenia sklepów i zajmuje się inną działalnością. Niemal jednocześnie z głośnym upadkiem „Bogmarku” dyrektor BGŻ w Łomży, Stanisław R. awansował: został prezesem Warmińsko-Mazurskiego Banku Rozwoju z siedzibą w Olsztynie. W zamierzeniach miała być to organizacyjna czapa, kierująca poczynaniami mniejszych jednostek. W jego ślad poszedł Tadeusz L., który został dyrektorem łomżyńskiego oddziału WMBR. Lucyna K. odeszła na emeryturę.

Łomżyński BGŻ, kierowany obecnie przez Romana Polkowskiego, przyjął inną politykę kredytowania. Niechętnie udziela kredytów lub przedłuża terminy spłaty. Aż do przesady. Przykładem jest los zlikwidowanego Przedsiębiorstwa Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Wysokiem Mazowieckiem, któremu BGŻ skredytował zakup nowoczesnej linii produkcyjnej, ale skupu owoców już nie. Teraz BGŻ nie chce zgodzić się na przesunięcie spłat kredytów zaciągniętych przez zambrowski „Zamtex”, a zgoda na nowy, kredyt obrotowy uzależniona jest od spłaty poprzedniego.

Każdy bank ponosi ryzyko, ale łomżyński BGŻ kredytował spółki świadomy, że ich stan finansowy jest gorszy niż zły — tłumaczy prokurator Suchocki. — Kredytowanie, by spłacić poprzednie kredyty z pełną nadzieją na cud gospodarczy. Tak bank nie może działać.

Zdołał zapoznać z zarzutami tylko jedną osobę. Stanisław R. jest na zwolnieniu lekarskim. Tadeusz L. ma także kłopoty ze zdrowiem. Prokurator zapowiada, że przedłużające się zwolnienia mogą skłonić go do sięgnięcia po dostępne sposoby doprowadzenia podejrzanych.

Proces rozpocznie się w Sądzie Rejonowym w Łomży najprawdopodobniej za kilka miesięcy.

MARIA TOCKA

PAULINA KORYBUT

Rys. Jerzy Swoiński

Rys. Zdzisław Romanowski

— Na targach rodzą się zdrowe relacje między przedsiębiorcami. Tu łagodnieje zawistna konkurencja. Rywalizujące ze sobą firmy sąsiadują stoiskami i nie ma między ich właścicielami złośliwości — zaobserwował ksiądz proboszcz parafii Miłosierdzia Bożego, który także odwiedził Łomżyńskie Targi Konsumpcyjne Bud-Eko.

Łomżyńskim targiem

W pierwszych targach budowlanych, zorganizowanych przez Agencję Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej, wzięło udział 38 firm z Łomżyńskiego (najliczniej reprezentowane), Białostockiego, Ostrołęckiego i Siedleckiego. Wystawcy prześcigali się w ciekawych prezentacjach swoich wyrobów. Wielu odwiedzających zatrzymywały pomysłów aranżacje stoisk, przy których można było uzyskać wyczerpujące informacje.

„Drzwi na całe życie kup w Terrazycie”, zachęcało i zapraszało stoisko, do którego ze wszystkich stron prowadziły różne (kolorowe, pojedyncze, podwójne, przeszkłone) drzwi. Zwracając uwagę ekspozycja została przygotowana według projektu Agnieszki Wiśniewskiej.

— Targi są możliwością zaprezentowania się wśród innych producentów i nabywców. Jest spore zainteresowanie naszą najnowszą ofertą, drzwiami wewnętrznymi profilowanymi. Klienci pytają o ceny, wymiary, powiedziała Anna Mierzejewska, kierownik działu handlu fabryki drzwi „Terrazyt” S.A.

Bernard Szymański (właściciel hurtowni artykułów elektrycznych „B.T.S.”), podłączając do licznika żarówkę Osram lub Philipsa i normalną, prezentował jak dwie pierwsze z nich są energooszczędne. Jego firma od osiemnastu lat jest przedstawicielem fabryki kabli z Bydgoszczy i źródeł światła.

— Do tej pory wszyscy się rozkręciliśmy, teraz przyszedł czas, by pokazać to, co się osiągnęło. I nie ma się czego wstydzić. A wszystko, co zrobiliśmy, stało się tylko dzięki mieszkańcom naszego regionu, którzy zaakceptowali naszą działalność — powiedział właściciel „BTS”.

Nowością sezonu, proponowaną przez Murawski Holding S.A., jest ekologiczna, przydomowa oczyszczalnia ścieków, wykonana z nowoczesnych, lekkich materiałów. Tadeusz Tomaszewski, dyrektor generalny, przekonuje, iż jest tańsza od tradycyjnego zbiornika nieczystości. Konstrukcja stoiska została wykonana z rur PCV, produkowanych przez firmę. Prezentację pokryć dachowych, oczyszczalni, grzejników i innych towarów wzbogaciła projekcja wideo i... muzyka popularna w wykonaniu Jana Suchodoły.

Joanna i Stanisław Długozimowie, właściciele „Domaxu”, zadbał o kolorowe dachy. Wystawiona przez nich w różnych kolorach ekologiczna blachodachówka szwedzkiej firmy Plannja należy do najnowszych w Europie.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się bardzo bogata ekspozycja „Instalatora” s.c. Tu można było poznać światowe nowości łazienkowe: baterie, wanny, kabiny prysznicowe, w różnych kolorach ceramika sanitarna i zlewy, ogrzewacze wody oraz inne akcesoria.

— To wszystko jest hitem, bo wszystko jest najwyższej jakości — zachwalał Jarosław Załęcki, kierownik salonu sprzedaży.

Nowoczesne technologie budowlane podpowiadał zwiedzającym „Probud”. Jak zauważyła Bożena Baczewska, ludzie szukają w kraju nowości, z którymi zetknęli się poza jego granicami. I znajdują je, tylko nie zawsze wiedzą, jak te towary u nas się nazywają. Targi są taką praktyczną nauką.

„Szwedzkie blachy na dachy”, głosiło hasło w stoisku PHU Choiński Zambrów.

Kolorowe dachówki ceramiczne i cegły klinkierowe proponowali przedstawiciele Zakładów Ceramiki Budowlanej z Ostrołęki-Grabowa i Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej Lewkowo.

— Warto prezentować się na targach, bo w ten sposób zaznacza się swoje miejsce w krajobrazie — powiedział Andrzej Wasilczyk z Lewkowa.

„Satyr” zadziwił różnorodnością wykładzin, „Carpexim” P.U. proponował m.in. wielobarwne, z różnej materii żaluzje i inne spojrzenie na świat nie tylko przez prywatne okno. P.P.U. Celkal podpowiadał ciekawy wystrój łazienek i różne rozwiązania grzewcze. By latem nie było za gorąco, „Chłodex” proponował klimatyzatory i urządzenia chłodnicze. W kolorowy świat mebli wprowadzał P.H. „Center Mebel”, którego właściciel Grzegorz Kurak oferował wyposażenie kuchni i najróżniejszych barw akcesoria meblowe; podobnie jak „Demart”. „Makbud” uczestniczył w targach jako jedyna firma zajmująca się usługami budowlanymi; zatrudnia około stu osób, pracuje właśnie przy budowie białostockiej obwodnicy.

Targi prezentowały najnowsze trendy sztuki budowlanej i wyposażenie wnętrz. Niezwykle bogatą ekspozycję uzupełniały stoiska bankowe, w myśl zasady, że kto chce kupić oczyszczalnię lub drzwi, dowie się, ile kosztuje i skąd wziąć pieniądze. PKO BP sfinalizowało kilka umów kredytowych. PBK S.A. wystąpił z nowością: oprocentowaniem lokat progresywnych. Korzystnymi kredytami kusiło także PBI.

Na tle firm z kilkuletnim doświadczeniem dobrze prezentowały się dwie szkoły: Zespół Szkół Technicznych i Zespół Szkół Drzewnych. Stoiska przygotowane przez uczniów pod kierunkiem nauczycieli zwracały uwagę świeżością pomysłu i bogatą ekspozycją prac uczniów. Targi budowlane, które odbywały się w hali sportowej przy SP 9, zaczynały się już na zewnątrz. F.U. „Ogrody Tomka” przed halą zaprojektowała piękny ogród: kwitnące magnolie, fiołki, iglaki, skalniak, oczko wodne, żywopłot. Piękne świerki pozostały jako trwałe wspomnienie po targach.

Cierpka uwaga pod adresem organizatora: nie zadbał o nagłośnienie imprezy (do redakcji, także naszej, nie przesłał nawet programu targów), nie wydał katalogu wystawców, nie zagwarantował promocji poza region. Nasza relacja jest efektem wyłącznie redakcyjnej inicjatywy, bo wystawcy sobie na nią zasłużyli. Organizator nie, bo wskazać miejsce, wyliczyć metry kwadratowe i skasować pieniądze, to za mało.

KONTAKTY



Finał wojewódzkiej XIII Olimpiady Wiedzy Ekologicznej uczniów szkół ponadpodstawowych rozstrzygnięty. Uczestniczyło w nim 49 reprezentantów 20 placówek łomżyńskiego. Oto najlepsi: 1. **Mariusz Aksjonow** z Zespołu Szkół Rolniczych w Wojewodzinie (opiekun Danuta Senderacka), 2. **Hanna Heretyk** i 3. **Magdalena Sawicka** z Liceum Ogólnokształcącego w Kolnie (opiekun **Bożena Szczepankiewicz**), 4. **Sebastian Wojtkowski** z I Liceum Ogólnokształcącego w Łomży (opiekun **Jolanta Gołaszewska**) i **Małgorzata Pilch** z Liceum Ogólnokształcącego w Zambrowie (opiekun **Danuta Żyznowska**), 5. **Paweł Polcyn** z Liceum Ogólnokształcącego w Wysokiem Mazowieckiem (opiekun **Grażyna Ogrodnik**) i **Małgorzata Żelachowska** z Liceum Ogólnokształcącego w Zambrowie (opiekun **Grażyna Szumowska**), 6. **Małgorzata Klimaszewska** z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Jedwabnem (opiekun **Monika Malinowska**).

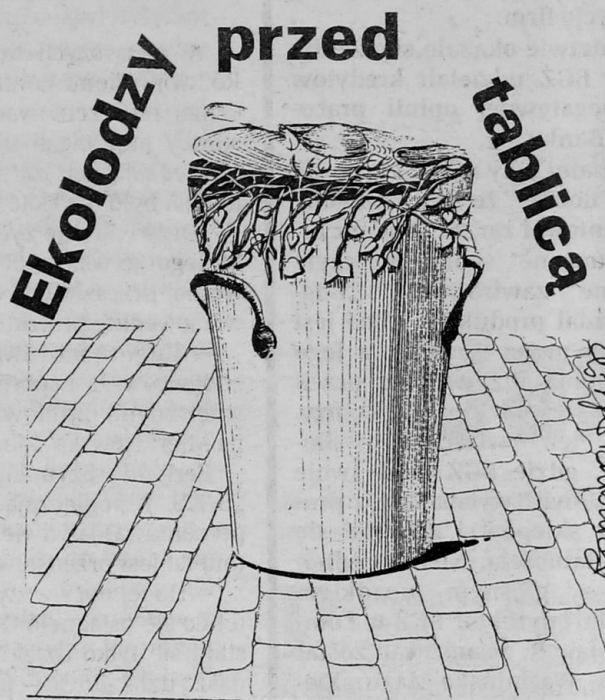
Zdobywcy miejsc 1-3 wezmą udział w finale centralnym Olimpiady, który odbędzie się w Warszawie. Główne nagrody dla najlepszych szkolnych ekologów w województwie ufundowali wojewoda łomżyński (namiot 3-osobowy), kurator oświaty w Łomży (radiomagnetofon) i Bank Ochrony Środowiska w Białymstoku (rower górski). Sponsorzy pozostałych nagród: Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku, Zakłady Płyt Wiórowych w Grajewie, Biebrzański Park Narodowy, Narwiański Park Narodowy, Łomżyński Park Krajobrazowy Doliny Narwi, Nadleśnictwa Nagród, Łomża i Knyszyn, Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie, firma „Murawski Holding” w Śniadowie, Zarządy Wojewódzkie Polskiego Związku Wędkarskiego i Polskiego Związku Łowieckiego w Łomży, Hurtownia książek „Wkra” i Przedsiębiorstwo Transportowo-Handlowe „Kurpiewski”.

Podczas finału wojewódzkiej Olimpiady rozstrzygnięto również konkurs „Foto – Ekoświat” w dwóch kategoriach. I nagrodę otrzymała **Teresa Sieńko** i **Katarzyna Turowska** z Liceum Ogólnokształcącego w Goniądzu, II – **Aneta Karolczuk** i **Joanna Braun** z III Liceum Ogólnokształcącego w Łomży, III – **Małgorzata Konobrocka** i **Marta Niewiarowska**

z Liceum Ogólnokształcącego w Ciechanowcu. Jury przyznało także 6 wyróżnień.

Kuratorium Oświaty w Łomży dziękuje komitetowi organizacyjnemu, komisji, sponsorom oraz dyrekcji i nauczycielom Zespołu Szkół Drzewnych w Łomży za przygotowanie i przeprowadzenie finału wojewódzkiej Olimpiady.

Rys. Zdzisław Romanowski



PIESZO PRZEZ DOLINĘ

Na rajd pieszy doliną Biebrzy i Narwi zaprasza młodzież i dorosłych 15 i 22 maja Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Łomży. Cel: poznanie piękna przyrody łomżyńskiego, historii miejscowości na szlaku, wypoczynek i relaks na łonie natury. Cena: 14 złotych od osoby. Bliższe informacje w Oddziale PTTK (ul. Wojska Polskiego 1, tel. 16-47-18).

PRZYCZYNEK DO HISTORII SPORTU

„Sport w Łomży” to tytuł publikacji Karola Łebkowskiego, wydanej nakładem autora, przedstawiającej współczesność łomżyńskiego sportu. Praca składa się z trzech rozdziałów: pierwszy informuje o urzędach administracji rządowej i samorządowej odpowiadających i wspomagających rozwój sportu w mieście; drugi prezentuje kluby sportowe i turystyczne, ze szczególnym uwzględnieniem uczniowskich klubów sportowych; trzeci poświęcony jest kadrze szkoleniowej i obiektom sportowym.

Publikacja jest pierwszą tego typu próbą zarejestrowania wydarzeń sportowych w Łomży. Autor, jednocześnie trener zapasników, pisze: „Oddając do rąk czytelników część historii sportu łomżyńskiego mam nadzieję, że pomoże ona zrozumieć rolę, jaką odgrywa w naszym mieście sport, uchroni od zapomnienia wysiłek zawodników i działaczy, interesujące fakty oraz zdarzenia, a także będzie przyczynkiem do spisania całej historii łomżyńskiego sportu”.

Ta pionierska publikacja tym bardziej jest więc wartościowa.

PROSTO Z MOSTU

Piszę prosto z nowego łomżyńskiego mostu. Gotowa konstrukcja, wylana betonowa płyta, po której przeszedłem bez obaw, sprawiają imponujące wrażenie. Chyba także na norkach, które kręcą się tu dość licznie.

Pełną parą idą także prace przy drogach dojazdowych od ul. Sikorskiego w Łomży (miasto rozpoczęło już budowę parkingów) i Włociańskiej w Piąticy. Przebudowy wymaga też sama Włociańska, będąca w zarządzie Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Białymstoku. Miejmy nadzieję, że wszystkie plany związane z powstawaniem przeprawy zostaną zrealizowane w odpowiednim czasie.

Od początku budowy mostu jesienią 1996 roku, podczas wykonywania nasypów, robotnicy trafili na kilka wojennych niewypałów. Ostatni został znaleziony w ubiegłym tygodniu. Oczywiście, wszystkimi zajęli się saperzy.

W sierpniu planowane jest oddanie mostu do użytku. A pewne jest jedno: wspaniały z tego miejsca widok Narwi. Wciąż taki sam, jaki zapamiętałam z dzieciństwa, patrząc na rzekę z mostu, którego już nie ma...



SPORT



SIATKÓWKA

W Szkole Podstawowej nr 9 w Łomży odbył się II Memoriał Eugeniusza Pietrasika – Międzynarodowy Turniej Piłki Siatkowej Młodzieży z udziałem 13 drużyn z kraju oraz Białorusi, Litwy i Łotwy. Zwyciężył zespół **Nowopołock z Białorusi** przed UKS „Jedynką” Łomża (trener **Miroslaw Skawski**) i reprezentacją Szkoły Podstawowej nr 48 w Szczecinie. UKS „Dziewiątka” Łomża (trener **Marek Modzelewski**) zajął 9. miejsce. W drużynie naszej „Jedynki” najlepszą była **Milena Skowronska**, a w zespole „Dziewiątki” – **Ilona Chodorowska**. **Anna Ambrożewicz** z „Jedynki” uznana została za najlepszą atakującą.

Podczas 3-dniowego Memoriału gościem honorowym była **Jolanta Pietrasik**, żona patrona rozgrywek. W uroczystości otwarcia i zakończenia Turnieju uczestniczyli prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego **Stefan Paszczyk**, minister sportu **Jacek Dębski** i olimpijczycy.

PIŁKARZE DO SZKÓŁKI!

KS „Mlekovita Ruch” Wysokie Mazowieckie ogłasza nabór do „szkółki piłkarskiej” chłopców i dziewcząt urodzonych w roku 1987 i młodszych. Zgłoszenia przyjmowane są codziennie w siedzibie Klubu przy ul. 1 Maja 14 w godz. 14.00-16.00 (tel. 75-49-93).

KOSZYKÓWKA

Drużyna Szkoły Podstawowej nr 10 w Łomży została zwycięzcą kolejnych rozgrywek w minikoszykówce chłopców Makroregionu Mazursko-Warszawskiego, rozegranych w swojej placówce z udziałem 8 zespołów. Drugie miejsce wywalczyli koszykarze Szkoły Podstawowej nr 38 w Białymstoku, a trzecie Szkoły Podstawowej nr 328 w Warszawie. Na piątej pozycji znalazła się drużyna Szkoły Podstawowej nr 9 w Łomży. Za najwszechstronniejszego zawodnika turnieju uznano **Łukasza Jackowskiego** z zespołu zwycięzców, a w pier-

wszej najlepszej piątce znalazł się **Adam Parzych**, także z tej drużyny. Opiekunem koszykarzy „dziesiątki” jest **Dariusz Węgrowski**.

Szkoła Podstawowa nr 10 i Uczniowski Klub Sportowy „Łomżyczka 10” w Łomży zorganizowały Międzynarodowy Turniej Minikoszykówki Chłopców „Mini 2, 60”. Startowało 13 drużyn z kraju oraz 2 z Czech i 1 ze Słowacji. Najlepszy okazał się zespół gospodarzy UKS „Łomżyczka 10” przed MKS MOS Pruszków i MKKS SP 17 Koszalin. Reprezentacja UKS „Dziewiątka Murawski Holding” Łomża zajęła 9 miejsce. Za najwszechstronniejszego zawodnika turnieju uznano **Łukasza Wilczka** z drużyny zwycięzców.

SZACHY

Klub Szachowy MARATON w Łomży zaprasza wszystkich chętnych do udziału w turnieju w szachach aktywnych, który zostanie rozegrany w dniach 1 i 3 maja w Klubie Seniora przy ulicy Marii Skłodowskiej-Curie 2. Początek 1 maja o godz. 10.00. Obowiązuje wpisowe w wysokości 5 zł.

„ŁOMŻYCZKA” NA MEDAL

Trzecie miejsce zajął program zimowiska, zorganizowanego przez Uczniowski Klub Sportowy „ŁOMŻYCZKA 10” w Łomży w ogólnopolskim konkursie Ministerstwa Edukacji Narodowej pod hasłem „Ferie na sportowo, kulturalnie, bezpiecznie i zdrowo”. Nagrodą jest 1200 złotych. Sukces „ŁOMŻYCZKI” udowadnia, że nawet w najtrudniejszych dla oświaty czasach i w najbardziej licznej szkole podstawowej w województwie można zrobić coś bardzo wartościowego.

TANIEC

Para **Ewelina Żebrowska** i **Daniel Choiński** z Klubu Tańca Towarzyskiego „AKAT” przy Regionalnym Ośrodku Kultury w Łomży zajęła I miejsce w kategorii 10-11 lat w klasie „E” podczas Ogólnopolskiego Turnieju Tańca Towarzyskiego o puchar prezydenta Warszawy. Trenerem zwycięzców jest **Jacek Baczewski**.

Konkursy plastyczne

„Bawmy się bezpiecznie i zdrowo”. Tak brzmi hasło konkursu plastycznego dla przedszkolaków i uczniów klas I-V szkół podstawowych, ogłoszonego przez komendy rejonowe policji, Wydział Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji i Kuratorium Oświaty w Łomży. Jego celem jest uświadamianie dzieciom możliwości spędzania wolnego czasu bezpiecznie i zdrowo oraz propagowanie ciekawych zabaw i zajęć, które nie zagrażają ich zdrowiu i życiu.

Formy i techniki prac konkursowych dowolne (maksymalny format A4). Na odwrocie należy podać imię i nazwisko autora, wiek, adres zamieszkania oraz nazwę placówki, którą reprezentuje. Prace należy składać u swoich nauczycieli plastyki do 15 maja 1998 r. Wszystkie dzieła będą oceniane w trzech kategoriach: przedszkolaki, uczniowie klas I-III i klas IV-V.

Rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród w czerwcu.

„Bądź malarzem swego losu” to hasło konkursu na plakat, zorganizowanego przez Wydział Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Łomży i pełnomocnika wojewody do rozwiązywania problemów alkoholowych dla uczniów klas VI-VIII szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych. Plakaty o tematyce narkomanii i związanych z nią zagrożeń, w dowolnej formie i technice (maksymalny format A3) należy przysłać do 20 maja do właściwych komend rejonowych policji. Na odwrocie pracy należy podać imię i nazwisko autora, wiek, adres zamieszkania i placówkę, którą reprezentuje. Rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród w czerwcu.



KONTAKTY

nie i zdro-
nkursu pla-
kolaków i
podstawo-
z komendy
Prewencji
Policji i Ku-
ży. Jego ce-
dzieciom
lnego czasu
az propago-
zając, które
i życiu.

konkurso-
alny format
podać imię i
adres zamie-
cówki, którą
zyskać u
tyki do 15
dzieła będą
kategoriami
klas I-III i

ursu i wrę-

go losu" to
t, organizo-
rewencji Ko-
licji w Łom-
wody do roz-
alkoholo-
VI-VIII szkół
adpodstawo-
narkomanii
ożeń, w do-
(maksymal-
esyłać do 20
mend rejonu-
e pracy nale-
isko autora,
a i placówkę,
zstrzygnięciu
gród w czer-

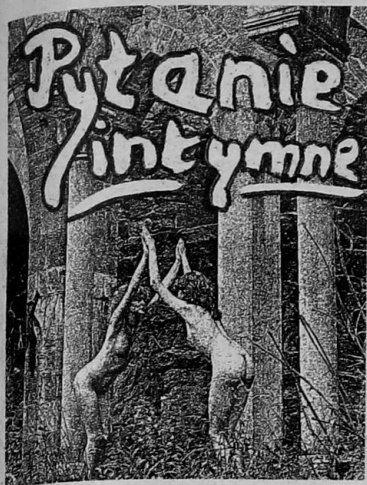
arzych, tak-
„dziesiątki”

Klub Sporto-
y Międzynar-
w „Mini 2,
Czech i 1 ze
odarzy UKS
v i MKKS SP
ka Murawski
wszechstron-
sza Wilczka

ży zaprasza
w szachach
ach 1 i 3 ma-
wskiej-Curie
uje wpisowe

a, organizo-
ry „ŁOMŻY-
kursie Mini-
n „Ferie na
o”. Nagrodą
dowadnia, że
ach i w naj-
ojewództwie

ski z Klubu
lnym Ośrod-
tegorii 10-11
urnieju Tat-
rszawy. Tre-



Pytanie intymne

Chodzę z Pawłem od dwóch lat. Niedawno rozpoczęliśmy współżycie. Jesteśmy bardzo ostrożni, bo nie chcę mieć dziecka przed ukończeniem szkoły. Kochamy się wtedy, gdy ja mam okres nieplodny, a na dodatek zawsze stosuję globulki dopochwowe „Patentex”. Jednak nadal mam wątpliwości. Globulka przecież nie działa wiecznie. Jak długo w pochwie zostaje sperma i jak długo plemniki są aktywne i zdolne do zapłodnienia? Koleżanka straszyla mnie, że jeszcze kilka dni po stosunku realna jest możliwość zajścia w ciążę. Czasami, zamiast przyjemności, przeżywam ogromny lęk, zwłaszcza jeżeli wiem, że niedługo zacznie się okres płodny. Potem przez następne kilkanaście dni chodzę zła i zdenerwowana, aż dostanę miesiączkę. Co mam robić?

Kaśka

Globulki dopochwowe nie dają stuprocentowego zabezpieczenia przed ciążą. Na dodatek nie zmniejszają twojego lęku przed zapłodnieniem. Zawsze istnieje ryzyko zajścia w ciążę, choć dni płodnych w cyklu jest niewiele. Jednak żywotność plemników w pochwie waha się od 48 do 78 godzin (trzy dni), może więc dojść do takiej sytuacji, że zajdziesz w ciążę dzień, dwa po stosunku.

W Waszej sytuacji dogodniej-
sze byłoby stosowanie dwóch za-
bezpieczeń: globulek i prezerwaty-
wy. Możesz też rozważyć pro-
pozycję zrezygnowania z pełnego
współżycia na rzecz pettingu.

Nie ma metod przyspieszają-
cych wydalanie plemników, które
nie szkodząby organizmowi
kobiety. Lepiej więc pomyśleć o
antykoncepcji przed stosun-
kiem.



LEKARZ DOMOWY

Zauważyłam, że przy odda-
waniu stolca lekko krwawię. Do-
myślałam się, że są to hemoroidy.
Wstydzę się pójść z tym do leka-
rza, a ponieważ nic na razie
mnie nie boli, próbuję przecze-
kać. Jednak niepokoję się, że
krew była jasnoczerwona, świe-
ża. Czy są jakieś domowe sposo-
by na wyleczenie hemoroidów?

Krystyna

Krwawienie świeżą, jasną
krwią to jeden z najbardziej cha-
rakterystycznych objawów hemo-
roidów. Różna może być obfitość
krwawienia: od śladów na papie-
rze toaletowym, do ilości łatwo
zauważalnej w misce klozetowej.
Krwawienie nie stanowi zwykle
zagrożenia dla zdrowia, ustępuje

samoistnie, chociaż może się po-
jawić ponownie po dłuższym lub
krótszym okresie.

Innym objawem hemoroidów
może być guzek lub guzki w oko-
licach odbytu, które pojawiają się
podczas oddawania stolca. Może
temu towarzyszyć (choć nie musi)
świąd odbytu, ból, wyciek śluzu.

Podane objawy sygnalizują po-
jawienie się żylaków odbytu, po-
tocznie nazywanych hemoroida-
mi. Można się ich nabawić wsku-
tek zaparć i wypróżnień połączo-
nych z długotrwałym siedzeniem
i silnym parciem, kobiety zaś pod-
czas porodów.

Do powstania hemoroidów mo-
gą też przyczynić się skłonności
dziedziczne, wyrażające się osła-
bieniem tkanki łącznej okalającej
żyły odbytu czy brakiem zasta-

wek w żyłach odbytnicy. Żylaki
odbytu pojawiają się najczęściej
między 30. a 50. rokiem życia.

Po zauważeniu sygnałów
świadczących o powstaniu żyła-
ków trzeba koniecznie zgłosić się
do lekarza. Specjalista, zależnie
od nasilenia choroby, zaleci odpo-
wiednią terapię. Żylaki można
zlikwidować specjalnymi maścia-
mi lub koagulacją promieniami
podczerwonymi.

Warto pamiętać o diecie skła-
dającej się z dużej porcji suro-
wych i gotowanych warzyw, za-
wierających duże ilości błonnika,
owoców, napojów mlecznych.
Przeciwwskazane jest spożywanie
obfitych tłustych pokarmów i al-
koholu. Lekarze zalecają także
umiarkowany wysiłek fizyczny
(długie spacerowanie).

Leczenie hemoroidów jest sku-
teczne i bezbolesne, jednak wy-
magana jest wizyta u lekarza, któ-
ry wykluczy ewentualność wystą-
pienia innej choroby.

POD PARAGRAFEM

Od czterech lat płacę alimen-
ty na córkę za pośrednictwem
komornika, w związku z czym
kosztuje mnie to miesięcznie do-
datkowo około czterdziestu zło-
tych (są to koszty egzekucji). Co
muszę zrobić, aby płacić zasa-
dzone alimenty bezpośrednio
córcie? Mogłbym je przysłać po-
cztą i uniknąłbym dodatkowych
kosztów. Pytałem o to komorni-
ka i dowiedziałem się, że to żona
musi wystąpić z wnioskiem do
sądu. Czy to jest prawda?

Franciszek

Tak, to prawda. Egzekucja ko-
mornicza kosztuje, ale doszło o
niej nie bez przyczyny i na wnio-

sek Pańskiej żony, która pewnie
miała kłopoty z regularnym otrzy-
mywaniem alimentów. Teraz też
żona może wszystko wycofać i
odwrócić. Musi napisać wniosek,
w którym krótko uzasadni swoją
decyzję: że dłużnik zobowiązuje
się do dobrowolnego, regularne-
go, osobistego (lub za pośredni-
ctwem poczty) płacenia alimen-
tów na córkę. Wówczas egzekucja
zostanie wstrzymana.

Przez cały 1988 rok pracow-
łam jako sprzedawczyni. Mój
pracodawca nie płacił za mnie
składek ZUS. Czy ten rok pracy
zostanie mi policzony do emery-
tury?

Krystyna

Jest to wyjątkowa sytuacja.
Zgodnie z orzeczeniem Sądu Naj-
wyższego pracownikowi, który
zgłosił wniosek o przyznanie
emerytury lub renty po 15 listopa-
da 1991 r. można uwzględnić
okresy zatrudnienia, za które pra-
codawca nie płacił składek na
ubezpieczenie społeczne. Musi
być zachowany warunek, że praca
ta była wykonywana przed 15 li-
stopada 1991 r.

Opisany przypadek należy po-
traktować w ten wyjątkowy spo-
sób, jakby składki były płacone.
Aby uzyskać świadczenie emery-
talne, należy udowodnić, że w
tym okresie pracowała pani i po-
bierała wynagrodzenie. (Uchwała
SN z 11 maja 1994 r., wyrok SN z
24 marca 1995 r.)



PROŚBA

Znalazłem się w okropnej sy-
tuacji. Jeżeli jej szybko nie na-
prawię, może znów coś ważnego
stracę bezpowrotnie. Na moją
ofertę odpisała Ewa, przysłała
zdjęcie. Patrzyły na mnie szare
oczy wśród jasnych włosów. Po-
czułem, że czekałem na nią
długo. Że to jest właśnie ta
dziewczyna. Pisała mało, mieli-
śmy się spotkać. Szybko odpisa-

łem. Byłem szczęśliwy. Liczy-
łem dni i godziny do tego spot-
kania. I stało się coś niezależnie
ode mnie: zmarła moja babcia,
którą bardzo kochałem. W dniu
wyznaczonym na poznanie Ewy
odbył się jej pogrzeb. W dodatku
w tym zamieszaniu, gdzieś za-
wieruszył się list z adresem.

Proszę więc gorąco, niech ten
mój list się ukaże w „serde-
cznym kąciuku”. Ewo, przepra-
szam, że nie byłem. Wybacz mi.
Napisz do mnie raz jeszcze.
Mam przeczucie, że między na-
mi zdarzy się coś ważnego.

Jurek

OFERTY

Samotna z Łomży (lat 47), po-
zna uczciwego, samotnego Pana
w stosownym wieku.

Maria

Jestem kawalerem o miłej apa-
rycji, bez nałogów. Mam 36 lat,
173 cm wzrostu, jestem szczupły.

Wyszkolenie wyższe, niezła pra-
ca. Cenię pracowitość, skromność,
wierność i uczciwość. Dużo czy-
tam, lubię muzykę, najbardziej
poważną. Mieszkam w Łomży.
Poznam dziewczynę o łagodnym
usposobieniu, życzliwą, miłą,
sympatyczną, delikatną, uczciwą,
bez nałogów, poważnie podcho-
dzącą do życia. Jej ewentualna
skromność w moich oczach bę-
dzie zaletą. Zdjęcie mile widziane.

Mirek

Jestem 38-letnim kawalerem,
średniego wzrostu, bez nałogów.
Prowadzę nieduże, zmechanizo-
wane gospodarstwo. Poznam miłą
dziewczynę lubiącą wieś. Numer
telefonu przyspieszy kontakt.

Wodnik

Za treść ofert redakcja nie ponosi
odpowiedzialności. Oferty zamiesz-
czamy bezpłatnie. Nazwisko i adres
można zastrzec do wiadomości redak-
cji.



OPUSZCZENI

W nawiązaniu do listu podpisanego przez Panią Reginę Ert z Grajewa („Kontakty” nr 13/98) zastanawiająca jest sprzeczność podanych faktów, wykluczających się wzajemnie. Na przykład: „w tak krótkim czasie (1 rok działalności) osiągnęliśmy bardzo dużo”. Parę zdań wcześniej: „Aby zachęcić tę mamę, przez trzy ostatnie choinki przyznawaliśmy paczki temu dziecku”. Trudno jest zrozumieć, jak w jednym roku mogły się odbyć trzy choinki.

Z treści listu wynika, że w Ośrodku, do którego uczęszczają chore dzieci, nie jest zatrudniony lekarz, pielęgniarka, logopeda. Czy jest dopuszczalne prowadzenie zajęć z dziećmi specjalnej troski, które m.in. mają padaczkę, są z porażeniem mózgowym i z innymi schorzeniami, bez lekarza i pielęgniarki? List wyraźnie określa, że zatrudnienie ich „byłoby wspaniałą sprawą”.

Zaintrygowani listem postanowiliśmy głębiej zapoznać się z problemem, w wyniku czego dotarliśmy do wcześniejszych artykułów publikowanych na łamach „Gazety Współczesnej”. Z artykułu „Z myślą o niepełnosprawnych”, który ukazał się w pierwszych tygodniach 1997 roku, dowiedzieliśmy się, że „Centrum finansowane jest głównie przez Zarząd Stowarzyszenia w Warszawie” oraz że w Centrum prowadzone są zajęcia w wielu kierunkach, m.in. „rehabilitacyjnym, logopedycznym, psychologii, i psychiatrii”. Z listu, który podpisała pani Regina Ert, dowiedzieliśmy się, że dopiero teraz ma być zatrudniony logopeda. W artykułach: „Z myślą o niepełnosprawnych” i „Otwórzmy przed nimi życie” („Gazeta Współczesna” z 24.11.1997 r.) Pan Myśliński, kierownik Dziennego Centrum Aktywności w Grajewie podaje, że w zajęciach czynny udział bierze od 5 do 10 dzieci łącznie ze zdrowymi.

Rozmawialiśmy z wieloma członkami Stowarzyszenia i większość z nich stwierdza, że nie uczęszcza do placówki Pana Myślińskiego, gdyż brak jest tam fachowców i nic się tam nie dzieje, a placówka nie jest przystosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Wracając do artykułów z „Gazety Współczesnej”. W jednym z nich: „Aby nie było litości i zawstydy” z 1996 roku mieszkańcy: Białostockiego, Łomżyńskiego i Suwalskiego zostali poinformowani, że w uzyskanym

od Skarbu Państwa budynku trwa „remont i adaptacja obiektu do przyszłych zajęć” oraz że zakupiony został „sprzęt specjalistyczny za ponad 400 mln starych złotych”, a „fundusze na remont obiektu i sprzęt rehabilitacyjny pochodzą ze środków Phare, Citon, Fundacji Stefana Batorego”.

Z naszego rozezania wynika, że pieniądze na sprzęt rehabilitacyjny oraz na remont pochodziły z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i przyznane zostały na podstawie złożonych wniosków przez działaczy społecznych, którzy w maju 1996 zostali zmuszeni do odejścia ze Stowarzyszenia. Wiemy też, że na zakup sprzętu rehabilitacyjnego, specjalistycznego i na wyposażenie przyznano ok. 1063000000 (1 miliard 63 miliony starych złotych). Do końca maja 1996 został zakupiony przez społeczników sprzęt na kwotę ponad 600 milionów starych złotych. Reszta pieniędzy została do wykorzystania. Ciekawi nas, co się z nimi stało.

Wniosek na remont i adaptację opiewał na 4,5 miliarda starych złotych. Także i ten wniosek został rozpatrzony pozytywnie przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Brakowało tylko szczegółowego projektu remontu, aby uruchomić środki finansowe. Prace architekta z Łomży związane z projektem były wysoko zaawansowane. Pieniądze te do dzisiaj nie zostały uruchomione. Interesuje nas, co się z nimi stało? Do tej pory nie przeprowadzono adaptacji i remontu budynku (a mamy już kwiecień 1998 r.). Wykonano jedynie podjazd i wymieniono drzwi wejściowe. Sanitariaty nie są w ogóle przystosowane do potrzeb dzieci z porażeniem mózgowym. Brak jest oporęczowania ciągów komunikacyjnych oraz uchwytów w WC itd. Według nas jest niedopuszczalne, aby praca z dziećmi odbywała się w budynku nie posiadającym wyjścia ewakuacyjnego. Stwarza to po prostu zagrożenie zdrowia, a nawet życia. Tymczasem w liście podpisanym przez panią Reginę Ert czytamy: „Jesteśmy głęboko przekonani, że w tak krótkim czasie (1 rok działalności) osiągnęliśmy bardzo dużo”. (...)

Obecni „społecznicy” piszą o podważaniu ich wiarygodności, a przecież sami udowadniają, że nie są wiarygodni. W artykule „Otwórzmy przed nimi życie” („Gazeta Współczesna” z 24.11.1997 r.) kierownik DCA, Zbigniew Myśliński informuje, że „W Grajewie od dwóch lat działa Dzielne Centrum Aktywności”. W liście podpisanym przez Panią Reginę Ert wyraźnie się podkreśla 1 rok działania. Co jest prawdą? (...)

Dwa czytelne podpisy

Grajewo
(nazwiska i adresy do wiadomości redakcji)

PODZIĘKOWANIE

W imieniu Grupy Samopomocowej Opiekunów Osób z Chorobą Alzheimera w Łomży serdecznie dziękuję Dyrektorowi Poczty w Łomży, Panu mgr. Władysławowi Mrówce, za przesyłki nieodpłatnej korespondencji.

Witold Skarbiński
Łomża

„SADOWY” PING-PONG

W związku z kolejnym listem mieszkańców ulicy Sadowej, jaki ukazał się w „Kontaktach” (nr 14/98), muszę stwierdzić, że szkoda, że cała dyskusja odbywa się za pośrednictwem prasy, podczas gdy mój gabinet jest otwarty dla wszystkich mieszkańców miasta. Może wówczas autor listu wziąłby pod uwagę merytoryczne argumenty i uwarunkowania nie zawsze zależne od Rady Miejskiej czy Urzędu Miejskiego.

Organem właściwym i jedynym do załatwienia zmian organizacji ruchu na ulicy Sadowej i innych jest Urząd Wojewódzki w Łomży, który, biorąc pod uwagę warunki ruchu w całym centrum miasta, już 24 kwietnia 1997 roku odmówił wydania zgody na wprowadzenie ruchu jednokierunkowego i zakazu wjazdu pojazdów ciężarowych na ulicy Sadowej. Z wnioskiem takim wystąpiła Rada Osiedla nr 15. Takie same wnioski w kwestii organizacji ruchu były zawarte w piśmie zbiorowym mieszkańców ulicy. Nie znam żadnego wniosku w sprawie za-

kazu zatrzymania, a mowa była jedynie o zakazie wjazdu lub, do wyboru, o zakazie zatrzymania pojazdów ciężarowych i autobusów. Coś takiego jak „informacja pionowa”, o której pisze autor listu, nie jest dopuszczona obowiązującymi zasadami oznakowania dróg publicznych. Jedynym znakiem, pod którym można umieszczać tabliczki z napisami, jest „zakaz ruchu”. Wniosek w sprawie zakazu postoju pojawił się dopiero teraz. Urząd Miejski wystąpił w tej sprawie do Urzędu Wojewódzkiego i nie uzyskał zgody na ustawienie znaków zakazu postoju na ul. Sadowej.

Rozszerzenie Strefy Ograniczonego Postoju jest możliwe, jednak w tym przypadku konieczne są środki finansowe na zakup dwóch parkomatów. Urząd Miejski ma już wstępna zgodę Urzędu Wojewódzkiego na rozszerzenie strefy.

Odpowiedź na pytanie: „jak automaty i inne pojazdy ciężarowe opuszczają ulicę Sadową, biorąc pod uwagę, że na ulicy Dwornej stoją znaki drogowe ograniczające ruch dla pojazdów o ciężarze przekraczającym 3,5 t?”, odpowiedź jest prosta. Nie ma i nigdy nie było znaków zakazujących wjazdu z ulicy Sadowej na ul. Dworną pojazdów ciężarowych i autobusów o ciężarze całkowitym powyżej 3,5 t.

Rozumiem, że mieszkańcy miasta żądają od Urzędu Miejskiego i od Prezydenta załatwienia nartujących problemów, jednak nie zawsze jest to możliwe z kilku powodów. Po pierwsze, często, tak jak w tym przypadku, zdarza się, że o sposobie załatwienia sprawy muszą decydować inne instancje, a więc, jest to niezależne od woli Urzędu i Prezydenta. Po drugie, do załatwienia sprawy są konieczne odpowiednie środki finansowe, których ciągle jest za mało.

Być może autorzy listu do Urzędu znów będą mieli różne wątpliwości. Proponuję, zamiast zgłoszenia ich poprzez prasę, bezpośredni kontakt z Urzędem, bo może to być bardziej skuteczne i pozwala szybciej załatwić sprawę.

mgr inż. Janusz Nowakowski
zastępca prezydenta miasta
Łomża

III Rowerowe Mistrzostwa Szkół Podstawowych i Ponadpodstawowych Ziemi Łomżyńskiej

III Rowerowe Mistrzostwa stały się nieoczekiwanie imprezą ponadwojewódzką: oprócz zawodników z Łomżyńskiego startowali uczniowie z Elku, Białegostoku, Rucianego Nidy, Wysokiego, Stradun. W sumie na pięknej trasie w Piątnicy (podziękowania wójtowi gminy i dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Piątnicy) wystartowało 61 zawodniczek i zawodników. Zwycięzcy otrzymali puchary i medale, ufundowane przez Szkolny Związek Sportowy, „Kontakty”, prezydenta Łomży, LO im. Kardynała S. Wyszyńskiego w Łomży, a wszyscy uczestnicy dyplomy i koszulki okolicznościowe Oddziału PBK S.A. w Łomży. Główne nagrody, dwa rowery górskie, ufundowała redakcja „Kontaktów”, nagrody za pozostałe medalowe pozycje i dla najmłodszych Hurtonia „PROMIS” (ul. Nowogrodzka 58) Elżbiety i Andrzeja Kozłowskich oraz łomżyńska Filia TUIR „WARTA” S.A. Kolarzy dożywiła Piekarnia „Sulima” Zenona Sulkowskiego z Łomży i firma „AGRA” Stanisława Pietruszyńskiego z Zambrowa.

W trakcie dekoracji zwycięzców na niebie pojawiła się paralotnia z napędem silnikowym, pilotowany przez Lecha Szubińskiego z Sekcji Paralotniowej Klubu Balonowego w Łomży. A oto wyniki:

SZKOŁY PODSTAWOWE

Dziewczeta do lat 13: I miejsce Monika Karwow-

ska (SP nr 1 Ruciane Nida), II miejsce Paula Pajek (SP nr 1 Ruciane Nida), III miejsce Helena Machnowska (SP nr 1 Ruciane Nida).

Chłopcy do lat 13: I miejsce Piotr Chrzanowski (SP nr 7 Elk), II miejsce Michał Smoleński (SP nr 5 Elk), III miejsce Krystian Domański (SP nr 6 Elk), 4. Łukasz Gosk (SP Wysokie), 5. Radosław Wasiuk (SP nr 6 Elk).

Dziewczeta 14-15 lat: I miejsce Marta Wasiuk (SP nr 6 Elk), II miejsce Agnieszka Gajewska (SP nr 6 Elk).

Chłopcy 14-15 lat: I miejsce Łukasz Kaca (SP nr 9 Elk), II miejsce Kamil Karwowski (SP nr 1 Ruciane Nida), III miejsce Krystian Baranowski (SP nr 7 Elk), 4. Wojciech Jankowski (SP nr 41 Białystok), 5. Rafał Gniazdowski (SP nr 1 Ruciane Nida).

SZKOŁY PONADPODSTAWOWE

Dziewczeta: I miejsce Marzena Wasiuk (ZSCh Elk), II miejsce Anna Cichocka (ZSPS Białystok), III miejsce Monika Wasiuk (ZSE Elk), 4. Dorota Narolewska (ZSEK Łomża).

Chłopcy: I miejsce Adam Surowiecki (ZSN Elk), II miejsce Adam Gajewski (ZSB Elk), III miejsce Jacek Rorbach (ZSB Elk), 4. Marcin Bartnicki (I LO Białystok), 5. Wojciech Zarzecki (ZSM Elk).





• **„CHŁOPCY Z FERAJNY”** — sensacyjny, prod. USA. Reż. Martin Scorsese. Występują: Robert de Niro, Ray Liotta i Joe Pesci.

Nagradzany, głośny film Martina Scorsese o świecie przestępców. Znako- mita rola aktora charakterystycznego Joe Pesci. Ten film wszedł do kanonu sztuki kinematograficznej.

• **„BELFER 2”** — sensacyjny, prod. USA. Reż. Steven Pearl. Wystę- pują: Treat Williams i Angel David.

Randall Thomasson, nauczyciel w pewnej brooklyńskiej szkole, zostaje zastrzelony podczas próby zapobieżenia kradzieży samochodu. Na jego po- grzeb przybywa tajemniczy nieznajomy. Okazuje się, że jest to brat Randal- la, Carl. Szukając morderców brata, zatrudnia się w jego szkole jako nauczy- ciel...

• **„POSTERUNEK 13 — część V”** — komedia, prod. polskiej. Reż. Ma- ciej Ślesicki. Występują: Cezary Pazura, Marek Perepeczko i Marek Walczewski.

Pierwszy polski serial komediowy, którego akcja rozgrywa się w jednym pomieszczeniu: posterunku policyjnym. Zwariowane przygody policjantów, którzy przeżywają najbardziej nieprawdopodobne sytuacje, mnóstwo hu- moru słownego i dobra gra aktorska gwarantują powodzenie filmu. Komedię reżyseruje twórca „Taty” z Bogusławem Lindą w roli głównej.

• **„ULICE NĘDZY”** — dramat, prod. USA. Reż. Martin Scorsese. Wy- stępują: Robert de Niro i Harvey Keitel.

Opowieść o kilku młodych ludziach z włoskiej dzielnicy Nowego Jorku. Reżyser przyznał, że wykorzystał wiele wątków autobiograficznych. „Ulice nędzy” to pierwszy film, w którym doszło do współpracy Martina Scorsese z wybitnym aktorem Robertem de Niro.

• **„ZAGINIONY ŚWIAT”** — science fiction, prod. USA. Reż. Steven Spielberg. Występują: Jeff Goldblum i Julianna Moore.

Druga część opowieści o świecie dinozaurów. Jak zapewniali twórcy fil- mów, jest w niej więcej dinozaurów, więcej efektów specjalnych i więcej emocji niż w pierwszej części.

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁOMŻA, Al. Legio- nów 7, ul. Broniewskiego 14, ul. Ks. Janusza; NOWOGRÓD, ul. 550-lecia 1.

Wierszownisie

Eliza Karwowska i Przemysław Zańko, uczniowie Szkoły Podsta- wowej nr 1 w Szczuczynie oraz Kinga Mikołajczyk ze Szkoły Pod- stawowej w Bzurach są zwycięz- cami konkursu recytatorskiego o nagrodę Misia Wierszownisia, or- ganizowanego już osiemnasty raz przez Miejski Dom Kultury w Szczuczynie.

Robert Kurzątkowski (SP Nie- dźwiadna), Tomek Jurkiewicz, Marta Jerszewska, Sebastian Ka- miński, Ewa Szczesik, Ewa Ciep- lińska (wszyscy z SP Nieckowo) oraz Paulina Walczak (SP nr 1 Szczuczyn) zdobyli równorzędne drugie miejsca, a Karolina Usar z Nieckowa trzecie.

Dzieci recytowały utwory Ada- ma Mickiewicza, Kornela Maku- szyńskiego i Janiny Porazińskiej. Wszyscy uczestnicy zostali obda- rowani upominkami i czekoladami, a główni zwycięzcy otrzymali tytu- łowe misie i pięknie wydane bań- nie. Radość tę sprawili dzieciom życzliwi sponsorzy. A od trzech lat są nimi właściciele sklepów spo- żywczych Krystyna Józwik i Da- riusz Niebrzydowski, do których dołączył Wiktor Makuszewski, właściciel PPUH „Victoria”.

Kwartalnik pełen kultury

Kolejny numer „Łomżyńskiego Kwartalnika Kulturalnego” poświę- cony jest przeszłemu i przyszłemu wy- darzeniom kulturalnym wojewód- ztwa. Można w nim przeczytać cie- kawą rozmowę z Katarzyną Szmitko, założycielką znanego w kraju zespó- łu muzyki dawnej „Vocis Uniti”, pre- zentację łomżyńskiego fotografa Jerzego Chabarka; o wystawach (w Muzeum Okręgowym w Łomży, Ga- lerii Sztuki Współczesnej, Muzeum Przyrody w Drozdowie i Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciecha- nowcu); premierze Państwowego Teatru Lalek; spektaklu Miejskiego Ośrodka Kultury w Wysokiem Mazo- wieckiem; koncertach ŁOK; bogatej i różnorodnej działalności MDK-DST w Łomży.

„Kwartalnik” odnotował jubileusz orkiestry dętej Zespołu Szkół Mecha- nicznych, prezentuje nowości wyda- wnicze, „tyk poezji” pióra Janusza Bernera, zapowiada Łomżyński Czerwiec Literacki.

„Łomżyński Kwartalnik Kultural- ny”, jak zwykle starannie przygo- towany, w wiosennej szacie graficznej (na okładce akwarela Iwony Sielskiej „Widok z Bony wiosną”), wydał Re- gionalny Ośrodek Kultury w Łomży.

JANUSZ BERNER

Aby pamięć nie zginęła

Jesienią 1997 roku po raz drugi została wydana przez Towarzystwo Miłośników Rajgródu książka Jana Orzechowskiego zatytułowana „Aby pamięć nie zginę- ła”.

Drugie wydanie jest rozszerzone i uzupełnione o nowe fakty z okresu okupacji sowieckiej i niemieckiej w latach 1939–1944 na terenie powiatu grajewskiego. Z informacji o autorze: „Podporucznik cz. w AK, pułko- wniki, dr nauk wojskowych Jan Orzechowski ps. „Strza- ła”, urodzony 27 lutego 1920 roku. W konspiracji od 1940 roku w szeregach SZP-ZWZ-AK. Łącznik kome- danta rejonu Rajgród, pomocnik do spraw organizacyj- nych. Absolwent Szkoły Podchorążych III Inspektoratu w Obwodzie Grajewskim. Wykładowca w konspiracyj- nej szkole podoficerskiej w Turczynie, placówka Będa. Dowódca plutonu w 6 szwadronie 9 Pułku Strzelców Konnych AK. Uczestnik bitwy w dniu 8 września 1944 roku, w której to zostaje ranny.

Za nieugiętą postawę w walce z hitlerowskim oku- pantem, jako młody żołnierz Jan Orzechowski został odznaczony: Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami w maju 1943 r., Krzyżem Walecznych po raz pierwszy we wrześniu 1944 r.

Awansowany:

— do stopnia kaprała podchorążego po ukończeniu Konspiracyjnej Szkoły Podchorążych III Inspektoratu

— do stopnia plutonowego podchorążego w maju 1943 r.

— do stopnia sierżanta podchorążego w maju 1944 r.

— do stopnia podporucznika we wrześniu 1944 r.

Tytuł doktora nauk wojskowych otrzymał broniąc w Akademii Sztabu Generalnego rozprawy naukowej na temat: „Dowodzenie i praca sztabów na przestrzeni hi- storii wojskowości”. W 1975 roku przeniesiony został w wieku 55 lat w stan spoczynku, poświęcając wolny czas na zbieranie materiałów obrazujących walkę Narodu Polskiego, a ściślej mówiąc społeczeństwa powiatu grajewskiego, w walce z okupantami sowieckimi i niemieckimi w latach 1939–44. Rezultatem tych zbiorów, opartych o własne przeżycia i relacje żyjących jeszcze świadków tamtych mrocznych dni jest ta książka.

Jan Orzechowski: **„ABY PAMIĘĆ NIE ZGINĘŁA”**, Towarzystwo Miłośników Rajgródu, Rajgród 1997, s. 424.



Pyszne Mleczko

W Galerii Bonar w Łomży (ul. Wojska Polskiego 3) obe- rznać można przepyszne ry- sunki satyryczne Jarosława Hnidziejki i Andrzeja Mleczki. Jest na co popatrzeć!

Co tydzień 10 Czytelników „Kontaktów” może wylosować bez- płatny bilet do łomżyńskiego kina „Millenium” na wybrany z je- go repertuaru film. Wypełniony i wycięty kupon należy wrzucić do skrzynki w holu kina. Losowanie w każdą sobotę. W tym tygo- dniu „Millenium” proponuje:

30 kwietnia, czwartek — • **„ŻOŁNIERZE KOSMOSU”** (godz. 16.00 i 21.00) • **„187”** (godz. 18.30);

1–2 maja, piątek-sobota — • **„ŻOŁNIERZE KOSMOSU”** (godz. 19.00) • **„DOBERMAN”**, Francja 1997, reż. Jan Kou- nen. W roli tytułowej Vincent Cassel. Sensacyjny. Melina, skoki na banki i nieustanna ucieczka przed policją to treść życia Dobermana. Okazuje się, że przemoc istnieje po obu stronach barykady (godz. 21.30);

3 maja, niedziela — • **„ŻOŁNIERZE KOSMOSU”** (godz. 18.00) • **„DOBERMAN”** (godz. 20.30);

4 maja, poniedziałek — • **„PUKAJĄC DO NIEBA BRAM”**, Niemcy 1997, reż. Thomas Jahn. W rolach głównych Til Schweiger, Jan Josef Liefers, Thierry van Werveke, Moritz Bleibtreu. Marzenia w obliczu śmierci dwóch pacjentów stają się niezwykłą przygodą ich życia, w której przyjdzie im zmierzyć się z gangsterami i policją (godz. 17.00) • **„DOBERMAN”** (godz. 19.00);

5–6 maja, wtorek-środa — • **„PUKAJĄC DO NIEBA BRAM”** (godz. 8.00, 9.40 i 17.00) • **„DOBERMAN”** (godz. 19.00).

Patrz Kościuszk

Zjazd reprezentantów około 30 liceów ogóln- kształcących im. Tadeusza Kościuszki zorganizowało I LO w Łomży. W programie spotkania znalazły się: przygotowanie scenariusza obchodów dnia patrona, rozmowy z prezesem Zarządu Polskiej Fundacji Ko- ściuszkowskiej Markiem Krześniakiem, inscenizacja niektórych faktów z życia Naczelnika oraz centralny finał ogólnopolskiego konkursu wiedzy o Tadeuszu Kościuszcze. W tym sprawdzianie zwyciężyła repre- zentacja gospodarzy.

„Zośka wariatka”

To tytuł śpiewanego monologu Joanny Kasperek, który prezentuje Towarzystwo Wierszalin. Wyko- nawczyni, laureatka pierwszej nagrody na Festiwalu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu w 1994 roku, po- kazuje w tym spektaklu cały swój artystyczny kunszt. Rezygnując z dekoracji i wystawnego kostiu- mu, staje samotnie na pustej scenie. Artystka opowia- da historię biednej wiejskiej dziewczyny, wysiedlonej z rodzinnej miejscowości, przez kolejne próby zado- mowienia się w mieście, poszukiwania miłości. Spek- takl „Zośka wariatka” to niezwykła, swoista spowiedź kobiety niezrozumianej ani przez bliskich, ani przez otoczenie.

Na monolog w reżyserii Piotra Tomaszuka zapra- sza 8 maja (godz. 19.00) Klub PopArt Miejskiego Do- mu Kultury — DST w Łomży przy ul. Wojska Pol- skiego 3. Przedsprzedaż biletów w cenie 10 złotych pro- wadzą: sklep muzyczny „Gamwid”, Galeria pod Arka- dami oraz kino „Millenium”. W dniu spektaklu bilet kosztuje 12 złotych.

WYGRAJ BILET DO KINA

KUPON

.....

imię i nazwisko

.....

adres

.....

telefon





WYPADKI DROGOWE

- Na drodze Kobylin — Karwowo (gm. Piątnica) kierujący volkswagenem Tomas M., obywatel Litwy, potrafił idącego środkiem jezdni nieznanego mężczyznę, który doznał obrażeń ciała.
- W Sikorach Pawłowicach (gm. Kobylin Borzemy) kierujący fiattem Dariusz M. z Rokicin Kolonii (woj. piotrkowskie) potrafił wyjeżdżającego z drogi podporządkowanej rowerzystę Józefa H. z Sikor Bartkowiak (gm. Kobylin Borzemy), który poniósł śmierć na miejscu.
- W Kotowie Placu (gm. Jedwabne) kierujący fiattem 126p Mirosław B. z Ustki (woj. śląskie) na prostym odcinku drogi zjechał na prawe pobocze i uderzył w drzewo. Doznał obrażeń ciała.
- W Zaruziu (gm. Miastkowo) kierujący kamazem Józef P. z Łomży, podczas skręcania w lewo nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z fiattem 125p, którym kierował Grzegorz K. z Zambrowa. Kierowca fiata i jego pasażer Jan M. doznali obrażeń ciała.
- Na drodze Piątnica — Jedwabne kierujący ładą Bogdan P. z Kubrzan (gm. Jedwabne), podczas wyprzedzania na skrzyżowaniu zderzył się z ciągnikiem rolniczym skręcającym w lewo, którym kierował Zygmunt P. z Bronaków Pietraszy (gm. Jedwabne). Obrażenia ciała doznała pasażerka lady Dorota P.
- W Czerwonym (gm. Kolno) kierujący volkswagenem Krzysztof L. z Ksebek (gm. Turośl) podczas wyprzedzania potrafił jadącego rowerem bez oświetlenia Sebastiana W., miejscowego, który doznał obrażeń ciała.
- W Moczydłach Pszczółkach (gm. Perlejewo) kierujący fiattem 126p Waldemar R. z Aleksandrowa (gm. Grodzisk woj. białostockie) zderzył się z jadącym z przeciwka fiattem 126p, którym kierował Leszek M. ze Stadnik (gm. Grodzisk). Ogólnych obrażeń ciała doznali obaj kierowcy oraz 2 pasażerów, Leszek M. i Franciszka R.
- W Łomży u zbiegu ulic Sikorskiego i Zawadzkiej kierujący toyotą Jacek B., miejscowy, potrafił Mariannę O., która wtargnęła na jezdnię. Kobieta doznała obrażeń ciała.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

- W Kobylinie (gm. Piątnica) z szopy przepadły 2 jałowki i buhaj łącznej wartości 2000 zł na szkodę Kazimierza F.
- W Borkowie (gm. Kolno) z gołębnika zniknęło 8 gołębi wartości 400 zł na szkodę Stanisława P.
- W Gontarzach (gm. Zbójna) z łąki w pobliżu wsi ktoś ścinał i ukradł 7 dębów wartości około 2000 zł na szkodę Jana P. z Osowca (gm. Zbójna).
- W Czaplicach (gm. Łomża) ze sklepu Bogdana Z. z Łomży przepadły artykuły spożywcze i przemysłowe. Straty 3100 zł.
- W Białaszewie (gm. Grajewo) z ogrodu odjechał w nieznane miejsce do nawozów wartości 1000 zł na szkodę Kazimierza M.
- W Zambrowie z garażu zniknęła mazda Piotra M. Na ul. Łomżyńskiej uciekający pojazdem złodzieje uderzyli w słup trakcji elektrycznej, powodując uszkodzenie samochodu na kwotę 4000 zł.
- W Zambrowie z posesji przepadł ciągnik rolniczy na szkodę Ireneusza T. z Łomży.
- W Zambrowie z mieszkania Jana Z. zniknął telewizor, kuchenka mikrofalowa i inne przedmioty. Straty 4000 zł.
- W Mątewicy (gm. Nowogród) z klubokawiarni GS „Sch” w Nowogrodzie ktoś ukradł kuchenkę mikrofalową, wieżę, papierosy, piwo, słodycze i zapalniczki. Straty 1547 zł.
- W Mątewicy (gm. Nowogród) z remizy strażackiej przepadła wieża i 6 płyt kompaktowych. Straty 1600 zł na szkodę Marka K.
- W Smolnikach (gm. Stawiski) z warsztatów Zespołu Szkół Zawodowych zniknął komplet kluczy nasadowych i radioodbiornik. Straty 90 zł.
- W Grajewie z hurtowni Handlowo-Usługowej Spółdzielni Pracy w Łomży przepadły artykuły spożywczo-przemysłowe łącznej wartości około 4270 zł.
- W Łomży z mieszkania Tomasza W. ktoś ukradł telewizor, pistolet gazowy i papierosy. Straty 8600 zł.
- W Łomży z kiosku Ireny Z. przepadły pieniądze, żetony telefoniczne i inne przedmioty łącznej wartości około 1680 zł.
- W Trzcińskich (gm. Turośl) z napowietrznej linii elektrycznej ktoś ukradł 1000 m aluminiowych linek wartości 6000 zł na szkodę łomżyńskiego Rejonu Zakładu Elektrycznego w Białymstoku.

INNE

- W Piasutnie Żelaznym (gm. Zbójna) podczas przeszukania zabudowań Stanisława G. policja znalazła 1 litr samogonu i aparaturę do jego produkcji, siatki rybackie, skóry z dzika, lisa i sarny, czaszki z rogami oraz 44 sztuki amunicji i ręczny karabin maszynowy z dorobioną kolbą.
- W Siennicy Lipusach (gm. Czyżew Osada) w rzece Siennica utonął 56-letni Stanisław S., miejscowy.



V LIGA

Nie ma już drużyny niepokonanej wiosną! Porażki zaliczyła liderująca SPARTA i dalsza w tabeli, ale dotąd bez przegranej wiosną FORTUNA. Sensacyjnie przegrana na wyjazdach z teoretycznie słabszymi rywalami łomżyńskie jedenastki: ŁKS II i KONTAKTY. Hat trick Mariusza Wawrzyniaka (WISSA) oraz trzy bramki Mariusza Modzelewskiego (ZIEMOWIT), to najważniejsze wydarzenia 22. rundy łomżyńskiej okręgówki.

• **ISKRA — KONTAKTY 3:1.** Bramki: Adam Jaworski (2) Paweł Winecki (1); Piotr Szuba (KONTAKTY).

Wielka radość sporej grupy kibiców ISKRY zapanowała po końcowym gwizdku. W ogóle kibice z Zarzę, zwłaszcza kobiety, zasługują na uznanie. skutecznie wyhamowały chamskie zapędy dwóch pijacków. W sportowej atmosferze, bez fauli, przebiegł sam mecz. ISKRA wygrała zasłużenie, choć wynik nie odzwierciedla tego, co działo się na boisku. Po piętnastu minutach KONTAKTY stworzyły sobie tak znakomite sytuacje, że mogły prowadzić czterema bramkami. Tymczasem po kolejnych pięciu przegrywały 1:0, a na przerwę zeszyły z bagażem dwóch goli. Kilka minut po przerwie Cezary Lemański podał idealnie, Piotr Szuba uzyskał kontaktowego gola, a KONTAKTY znowu mocno naparły. ISKRA broniła się jednak bardzo mądrze, a po zaprzepaszczeniu kolejnych „stuprocentowych” okazji przez graczy KONTAKTÓW, nagłym kontratakiem podwyższyła wynik na 3:1. Kilkuminutowe oblężenie bramki ISKRY przy kompletnej nieumiejętności strzeleckiej KONTAKTÓW nie zmieniło rezultatu. W ISKRZE bardzo dobrze spisał się bramkarz i obaj szybcy napastnicy.

• **WISSA — SPARTA 3:1.** Bramki: Mariusz Wawrzyniak (WISSA); Jacek Klimaszewski (SPARTA).

Blado wypadł lider w Szczuczynie, w czym chyba wina nastawienia psychicznego przed meczem, że z 9 czekających go jeszcze spotkań to można przegrać. Nie mając już prawie szans awansu WISSA walczyła o prestiż i dzięki bardzo dobrej dyspozycji strzeleckiej Wawrzyniaka odniosła cenny sukces.

• **ZIEMOWIT — VICTORIA 6:2.** Bramki: Mariusz Modzelewski (3), Romuald Cekało, Grzegorz Grygoriew, Mariusz Niedźwiecki (ZIEMOWIT); Dariusz Kukliński, Jakub Biedrzycki (VICTORIA).

Mimo wysokiego zwycięstwa gospodarze zagrali najsłabsze spotkanie w tej rundzie, rażąc głównie nieskutecznością. U pokonanych najlepszy bramkarz Robert Sutkowski.

• **ORZEŁ — ORLETA 2:1.** Bramki: Kazimierz Zieliński, Wojciech Hader (ORZEŁ); Krzysztof Milankiewicz (ORLETA).

W pierwszej połowie ORLETA tylko raz przedarły się na połowę ORLEA, który nie potrafił wykorzystać olbrzymiej przewagi i strzelił jedną bramkę. Po przerwie gra się wyrównała, ORZEŁ momentami przeważał, ale raził niedyspozycją strzelecką.

• **UNIA — FORTUNA 3:0.** Bramki: Michał Koc (2), Marek Uściński (UNIA).

Po słabej grze, grająca ostatnio w kratkę UNIA pozbawiła FORTUNĘ miana drużyny niepokonanej wiosną. Inna sprawa, że andrzejewianie kondycję posiadają tylko na pół meczu.

• **SKRA — ZNICZ 2:1.** Bramki: Wiesław Domurat, Andrzej Dobroński (SKRA); Sławomir Chyliński (ZNICZ).

Dobrze spisujący się ostatnio ZNICZ uległ niespodziewanie SKRZE. Złożyły się na to: niedyspozycja bramkarza, absencja kierownika ataku Adama Piątka, kontuzja stopera Macieja Zielińskiego, a na dodatek Wojciech Kowalski nie wykorzystał rzutu karnego.

• **GKS — ŁKS II 3:0.** Bramki: Wojciech Jamiołkowski (2), Robert Rogowski (GKS).

Największa sensacja kolejki! W 10. min. za zatrzymanie piłki ręką w polu bramkowym usunięty został z boiska zawodnik GKS. Mimo tego ŁKS nie wykorzystał przyznanego im rzutu karnego, ani liczbowej przewagi, ulegając grającym z determinacją gospodarzom!

• **BIEBRZA — PIORUN 4:3.** Bramki: Karol Sawicki (2), Adam Żyliński (BIEBRZA); Tomasz Dębicki, Tomasz Zawistowski, Michał Hilarczuk (PIORUN).

Multum nie wykorzystanych sytuacji przez gospodarzy sprawiło, że PIORUN zanotował zupełnie przyzwoitą porażkę.

Tabela po 22 rundach:

1. Sparta	56	94:22	9. Fortuna	30	42:38
2. ŁKS II	50	75:22	10. Unia	30	36:41
3. Wissa	47	89:33	11. Znicz	26	44:42
4. Ziemowit	43	70:33	12. Skra	24	37:54
5. Orzeł	41	78:34	13. GKS	22	49:69
6. Orleń	34	51:44	14. Victoria	16	42:86
7. Biebrza	33	64:61	15. Iskra	14	30:87
8. Kontakty	32	55:60	16. Piorun	3	31:157

PUCHAROWE NIESPODZIANKI

Rozgrywki pucharowe szczebla wojewódzkiego wkroczyły w fazę półfinałów, w których zwycięzców wyłania się w dwóch meczach. Przed pierwszymi spotkaniami wydawało się, że faworyci, trzecioligowe jeszcze jedenastki ŁKS i OLIMPII, postarają się odnieść wysokie zwycięstwa na swoich boiskach, by w rewanżach spokojnie kontrolować przebieg wydarzeń. Nic z tego. ŁKS wygrał z ORLEM Kolno tylko 2:1 po bramkach Witalija Rjabinisa (karny) i Andrzeja Zwierciadłowskiego (dla gości gola zdobył w 89. minucie Dziegielelewski). W łomżyńskim zespole debiutowali: w bramce Rafał Gordziejczyk i w obronie Marek Zysk, który należał do wybijających się graczy zespołu. Jeszcze gorzej powiodło się zambrowskiej OLIMPII, która u siebie zaledwie remisowała bezbramkowo z MLEKOVITĄ-RUCHEM. W tej sytuacji w rewanżach (13 maja) wszystko jest jeszcze możliwe.

JUNIORZY W FINALE

W minioną środę rozegrano w Łomży przedostatnią rundę gier z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Makroregionu Warszawsko-Mazurskiego reprezentacji okręgu juniorów do lat 14. Łomża dowodzona przez Henryka Rudnickiego dzięki zwycięstwu nad Olsztynem 2:1 (bramki Paweł Siekierski i Jakub Makowski) z kompletem zwycięstw zapewniła sobie awans do finału, powtarzając tym samym najwyższy wyczyn łomżyńskiej piłki nożnej z 1991 r., kiedy to podopieczni Mariusza Półtorzyckiego awansowali do finału w kategorii do lat 17. Ostatni mecz grupowy Łomża rozegra 30 kwietnia (czwartek) o godz. 12 na stadionie ŁKS z Białymstokiem.





W „CZwartki LEKKOATLETYCZNE” NA START!

Organizatorami „Czwartków lekkoatletycznych”, pod patronatem przewodniczącego Łomżyńskiego Komitetu Olimpijskiego Mieczysława Czerniawskiego, są Fundacja Polskiej Lekkiej Atletyki i Zarząd Główny Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Warszawie, Łomżyński Komitet Olimpijski oraz prezydent Łomży, Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki, Zarząd Łomżyńskiego Klubu Sportowego i Zarząd Wojewódzki TKKF w Łomży.

Zawody odbędą się na łomżyńskim stadionie w dniach: 30 kwietnia; 7, 14, 21, 28 maja; 4, 18, 25 czerwca; 2 lipca; 27 sierpnia; 3, 10 i 17 września o godz. 16.00. Ostatni dzień turnieju to zarazem ogólnopolski finał rozgrywek.

W „Czwartkach” mogą startować uczniowie szkół podstawowych rocznika 1985, 1986 i 1987. Wszyscy zawodnicy muszą mieć aktualne badania lekarskie ważne 3 miesiące.

Młodzi lekkoatleci zmierzają się w następujących konkurencjach: dziewczęta – bieg na 60 m, 300 m i 600 m, skok w dal, skok wzwyż i rzut piłeczką palantową; chłopcy – bieg na 60 m, 300 m, 1000 m, skok w dal, skok wzwyż i rzut piłeczką palantową.

Blisze informacje: Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Łomży, ul. Farna 1 (tel. 16-41-67).

Polskie Radio Białystok FM 99,4 MHz

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydanie główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.15, 6.20; O tym się mówi: 6.45, 7.18; Informacje z przejść granicznych: 5.38, 6.12, 8.15, 12.08, 15.08, 16.24; Sport: 5.16, 7.45, 17.14, 18.05, 19.05, 21.05; Moto Radio 6.15, 8.15, 12.09, 15.08, 16.24; Reporterzy informują: 5.23, 5.45, 6.40, 6.45, 8.20, 16.39, 16.45, 17.21, 17.40, 17.45; Regionalne notowania walutowe: 8.39, 11.08; Serwis kulturalny: 7.13, 8.40, 16.13, 16.55.

5.00 FAKTY I MUZYKA – (wiadomości co 30 minut); 9.15 SPOTKANIA; 9.40 Powieść w Radiu Białystok – Witold Horwath; 10.15 Rozrywka; 11.15 Reportaż; 11.53 English on Route 66; 13.10 Magazyny Poradnikowe; 14.10 Mixer; 15.10 Co niesie dzień; 16.00 Fakty i Muzyka; 18.05 Muzyczny telefon; 18.30 Audycja dla Mniejszości Narodowych; 19.10 Magazyny Literackie; 19.30 Koncerty Muzyki Poważnej; 20.05 Dobranocka; 20.15 Mixer – muzyka dla wszystkich; 22.00 Reflektorem po świecie – program BBC; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

1 MAJA, PIĄTEK

19.10 Majowy koncert; 20.15 – EUROPOLIS – słuchowisko Helmuta Kopetzkiego.

2 MAJA, SOBOTA

13.10 Lista przebojów Radia Białystok; 18.20 Paźadalnaja pieśnia; 18.45 DUCHOWE SPOTKANIA – opr. Grzegorz Misijuk.

3 MAJA, NIEDZIELA

5.05 WITAJ MAJOWA JUTRZENKO; 11.30 MAŁYNOWEJ – saga radiowa; 12.05 Bigos satyryczny kabaretu „Czyści jak łąza”; 12.30 Kabaret Kiwi; 20.30 „W imię Boga Wszechmogącego...” – aud dok.



Spraw Wewnętrznych i Administracji. Święto ustanowione zostało kilka lat temu z okazji wizyty prezydenta Lecha Wałęsy na tradycyjnych wiosennych ćwiczeniach jednostek NJW.

GONIĄDZ

• „Worek” nagród zdobyły w Ogólnopolskich Spotkaniach Małych Form Teatralnych w Warszawie podopieczne Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego. Przygotowany przez Adama Grabowskiego zespół w składzie Anna Łastowska, Katarzyna Zdrojewska, Katarzyna Gierasimiuk, Elżbieta Reszewska, Joanna Iwańska, Karina Rodzko i Małgorzata Zwolińska otrzymała nagrody pieniężną i rzeczowe za interpretację wierszy i utworów muzycznych oraz laury indywidualne.

GRAJEWO

• Badania natężenia ruchu na najbardziej ruchliwym skrzyżowaniu w mieście tras Warszawa–Augustów i Białystok–Ełk wykazały, że każdej doby przejeżdża tędy 4 tysiące pojazdów, z których 10 proc. to samochody ciężarowe. Szanse na szybkie wybudowanie obwodnicy są niewielkie, dlatego też mieszkańcy ze szczególnymi nadziejami oczekują na planowaną modernizację newralgicznego zbiegu dróg.

• Od początku lat dziewięćdziesiątych Szkoła Podstawowa nr 4 nie ma sztandaru i patrona. Poprzedni, generał Karol Świerczewski, nie przystawał do nowej rzeczywistości. Obecnie Szkoła podjęła starania o nadanie imienia. Na razie wszystko wskazuje na to, że najwięcej zwolenników ma Maria Konopnicka.

• Zespół Szkół Specjalnych umożliwia absolwentom podstawówek, którzy mają trudności z nauką, kształcenie na poziomie szkoły zawodowej. Mogą uzyskać kilkanaście profesji. Informacje w placówce (ul. Ełcka 11, tel. 72-31-15).

KOLNO

• Coraz częściej można zobaczyć w mieście parkujące na trawnikach samochody. Przy Przedszkolu Samorządowym nr 4 trawniki zniszczono prawie doszczętnie. Na ulicy Krupki chodniki i trawniki są miejscem garażowania samochodów ciężarowych i przyczep. Parkujący swój pojazd na trawniku przyległym do ogrodzenia stadionu mieszkaniacze sąsiadującego z nim bloku, wykonał nawet cementowe podjazdy, by nie niszczyć samochodu o krawężniki. Podobnych przykładów można przytaczać więcej. W Kolnie nie ma straży miejskiej, ale jest policja.

• Niebawem, po przeszło 20 latach eksploatacji, rozpocznie się remont generalny budynku Obwodowego Urzędu Poczty. Przy tej samej okazji zaplanowano wykonanie podjazdu dla niepełnosprawnych, przebudowę strefy wejściowej i wiele prac całkowicie zmieniających wygląd wewnętrzny. Kierownictwo Urzędu myśli o uruchomieniu dodatkowego okienka pocztowego w osiedlu w obrębie ulicy 11 Listopada.

SOKOŁY

• Mimo nacisków i sporów radni postanowili nie wracać więcej do problemów ewentualnej przynależności powiatowej gminy. W czasie burzliwej sesji jeden z radnych złożył oświadczenie o zrzeczeniu się mandatu. Przedstawiciele siedmiu miejscowości zapowiedzieli rozpoczęcie starań o odejście z gminy Sokoły do Łap. Mieszkańcy wsi Jeńki, Kowalewsczyzna, Kowalewsczyzna Folwark, Roszki Ziemaki, Waniewo, Chomice i Mojsiki opowiedzieli się za Łapami, nawet gdyby miały nie zostać miastem powiatowym. Sesja odbyła się z udziałem sołtysów wielu wsi i reprezentantów łapskiego samorządu w gorącej atmosferze sporów i oskarżeń o „zdradę” powiatu łapskiego, szantażowanie mieszkańców poszczególnych wsi przez pracodawców w Łapach i Wysokiem Mazowieckiem.

SZCZUCZYN

• Przygotowania do 14. już mistrzostw Polski w tańcu disco rozpoczął Miejski Dom Kultury. W organizacji imprezy pomagają szczuczynianom Wydział Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego oraz Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży. Tegoroczne mistrzostwa odbędą się w dniach 13–14 czerwca. Uczestnicy rywalizować będą w kilku kategoriach: taniec disco solo i parami, taniec rap solo, parami i formacji, break dance solo i formacji, electric boogie solo. Zgłoszenia udziału w imprezie przyjmuje MDK, ul. Grunwaldzka 2, 19-230 Szczuczyn (tel. 0-86 72-52-83) do końca maja. Dodatkowe informacje można uzyskać w MDK w godzinach 9.00–20.00 oprócz sobót i niedziel.

• Przy Szkole Podstawowej nr 2, przy ulicy Kilińskiego, która jest częścią drogi krajowej nr 61, ustawiono pulsującą sygnalizację świetlną, umieszczoną nad „zebrą” dla pieszych. Już z daleka ostrzega kierowców o niebezpiecznym, szczególnie ruchliwym miejscu, z którego korzystają między innymi uczniowie „dwójki”.

• Tuż przed oknami Urzędu Miasta, na parkingu codziennie swoje towary sprzedają obywatele byłego ZSRR. Ich handel jest zalegalizowany (uiszczają opłaty targowe), a dochód z tego tytułu zasila potrzeby kultury i sportu. Codziennie panuje tu spory ruch.

TUROŚL

• Kluczową inwestycją w gminie była budowa Ośrodka Sportowo-Rekreacyjnego w Ptakach. W latach 1996–97 wydano na ten cel 446 tysięcy złotych, w tym ze środków własnych gminy 208 tysięcy. Pozostała kwota to dotacja z Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Urzędu Wojewódzkiego w Łomży. Wartość prac wykonanych w ramach robót publicznych określono na 14 tysięcy 238 złotych. Inwestycja została zakończona w całości.

ZAMBRÓW

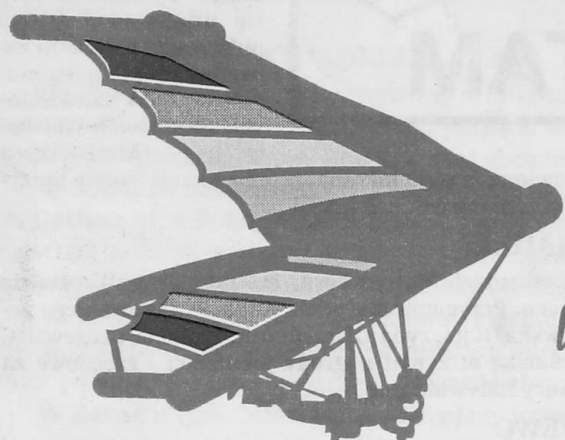
• Poważny konflikt podzielił środowiska prawicowe w Zambrowie. Związkowcy z Oddziału NSZZ „Solidarność” ostro występują przeciwko władzom miasta z powodu sytuacji w spółkach komunalnych oraz oskarżają je o próby podporządkowania sobie Związku. Burmistrz Lech Feszler odpowiada zarzutami o prowadzenie „kampanii oszczerstw” przez związkowców i osłabianie Akcji Wyborczej Solidarność. Władze wojewódzkie AWS wyznaczyły działacza „Solidarności” na pełnomocnika do spraw wyborów samorządowych, na co burmistrz odpowiedział apelem o połączenie sił prawicy w Lidze Miejskiej, którą kieruje. Jeszcze we wrześniu ubiegłego roku Lech Feszler i przewodniczący Oddziału Sławomir Demianiuk startowali z list AWS w wyborach do Senatu i Sejmu. Burmistrz zdobył w województwie mandat senatora, Przewodniczący oddziału w wyborach na posła przepadł.

CZERWONY BÓR

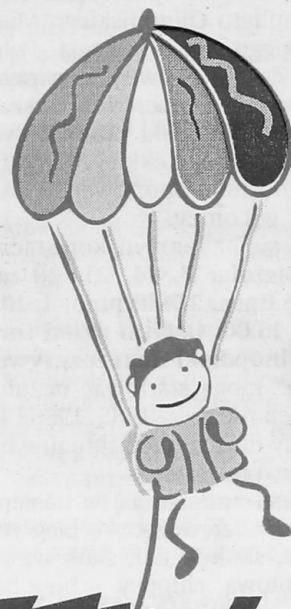
• Z udziałem m.in. biskupa Stanisława Stefana, wojewody Sławomira Zgrzywy i senatora Lecha Feszlera odbyły się uroczystości święta pułkowego jednostki zabezpieczenia poligonu, należącej do Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych Ministerstwa

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22. Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęśna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Gabor Lörinczy (fotoreporter), Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoński, Wiesław Wenderlich. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7. Obróbka zdjęć barwnych: Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 16-77-16. Skład: STUPPO Maciejewscy, ul. Mickiewicza 56, Białystok, tel./fax (0-85) 323-484, e-mail: mmaciek@polbox.com. Druk: SPDD „Pogon” Białystok, ul. Mickiewicza 56, tel. 329-174. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.





Wygraj lot nad
Wysokiem Mazowieckiem



podniebne KONTAKTY

* TYGODNIK KONTAKTY * OGNISKO TKKF „PERŁA” * URZĄD MIASTA *

zapraszają
w sobotę, 2 maja, godz. 15.00
na lotnisko (obok ogródków działkowych)

- pokazy lotów na motolotniach
- pokazy lotów na paralotniach za wyciągarką
- pokazy lotów na paralotniach z napędem silnikowym
- loteria fantowa: 10 losów z lotami motolotnią nad Wysokiem Mazowieckiem; wszystkie losy wygrywają!
(dochód z loterii dla kontuzjowanego piłkarza MLEKOWITY RUCH Grzegorza Dylewskiego)
- gry i zabawy dla dzieci
- bezpłatny pomiar ciśnienia
- stoisko samochodów Daewoo Polmozbyt Łomża: Punkt Sprzedaży w Wysokiem Mazowieckiem (ul. Piłsudskiego – Dworzec PKS)
- kielbaski „Nettera”



SPONSORZY:

KONTAKTY



* PPHU „JANTAR” * KLUB REKREACYJNO RUCHOWY SŁAWOMIRA PŁOTCZAKA *



PL ISSN 0208-6840

TYGODNIK ŁOMŻYŃSKI